

**ZA
TYDZIEŃ
W
PODWOJNYM
II DUNAJCU**

„BIAŁA IZBA”: górale spierają się z Tadeuszem Olszewskim; Zofia Stecka zgłasza uwagi do dyskusji w Związku Podhalań; posiadcy w Władysława Hasióra; Andrzej B. Krupiński na Orawie; opowiadania Stanisława Gliniki i Andrzeja Grabowskiego; mali i duri „Śwarni” ◆ Ponadto: Czarodziej limanowskich sądów ◆ Ochotnica ◆ Przewodnicy PTTK ◆ Wiosenne załoty ◆ Sądecka „odzieżówka” ◆ GOPR ◆ Kąclik mjr. Czesława Glińskiego ◆ Głos Glinika ◆ „Sandecja” ma 75 lat ◆ Święteczny program telewizji i wielka krzyżówka.

PL ISSN
0201-5147
Nr indeksu 53657



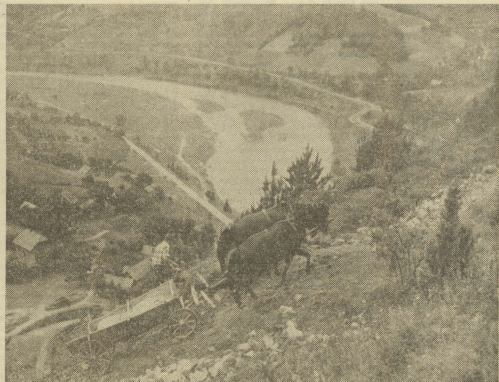
DUNAJC

**TYGODNIK
PZPR**

Nr 12 (281) Rok VII

Nowy Sącz, 23 marca 1986 r.

Cena 15 zł



Fot. JERZY ŻAK

Franciszek Łojas-Kośla

WIOSNO!

Daj miom snom
oddechu ciepłe tchnienie
daj jasność słońca naszym dnjom
krzepiące siły cienie

Daj zapach nam
wytrwałość i skupienie
daj pszenno-chlebny zboża łan
i sadom zakwitnienie

Daj ognia żar
marzeniom szaro-mglistym
i nadej im realny kształt
czytelny i przejrzysty

Organizatorem i gospodarzem indywidualnych rozmów partyjnych są — jak wiadomo — podstawowe organizacje. To ich egzekutywy wyznaczają aktywistów do przeprowadzania tych rozmów i one zbierają ich wyniki. Im poważniej przebiegają rozmowy, im większa w nich szczerść, im szerszy zakres tematyczny, tym trudniejsza i bardziej odpowiedzialna praca czeka egzekutywę. Ma ona przecież przekazać najbliższej instancji — zakładowej, dzielnicowej, miejskiej czy gminnej — syntezę poglądów, ocen i uwag członków swej organizacji.

Zdarzają się tu i ówdzie tendencje do „przyszyżenia” tej syntezy z nadmiernego — zdaniem egzekutywy — krytycyzmu lub „wzbogacenia” jej o poważne — zdaniem teże — problemy. Wszystko, dla honoru domu... Warto pamiętać, że w ten sposób ów honor szarga się zwykłym fałszerstwem, zaprzecza się poznawczemu sensowi rozmów. Na podstawie dotychczasowych obserwacji wolno jednak sądzić, że są to wypadki sporadyczne.

Zanim przekaziesz dalej

Częstsze natomiast jest niestety ustawianie się egzekutyw w roli prostego przekaznika: zebraliśmy materiał i oddali we właściwe ręce. Powinno być przecież zgola inaczej. To egzekutywa powinna być pierwszym „użytkownikiem” zebranego w rozmowach materiału. Są w nim uwagi i opinie, także krytyczne, odnoszące się do pracy POP, do funkcjonowania zakładu czy instytucji, do stosunków panujących między ludźmi w środowisku. Są postulaty, pragnienia, może także pomysły i inicjatywy warte podchwycenia. Krótko mówiąc, rozmowy powinny w pierwszej kolejności wzbogacić, ukonkretnić działalność samej POP. Jeśli tak się nie dzieje, unyka egzekutywie znacząca szansa.

Wyniki indywidualnych rozmów dostarczyć także mogą egze-

kutywie i całej POP możliwości lepszego wzajemnego poznania się. Może się przecież okazać, i okazuje się często w praktyce, że towarzysz, który nigdy nie zabiera głosu na zebraniach, ma bardzo trafne obserwacje, poważny stosunek do pracy, głębokie przemyslenia i nie zaspokojoną chęć działania, np. wśród młodzieży czy wśród seniorów, czy w swoim miejscu zamieszkania, albo w czynnie pomocy szkole. Sam jest zbyt nieśmiały, by się „mieszać nieproszony”, a nikt do niego z taką ofertą dotychczas nie dotarł. Jaka to szansa poszerzenia aktywności członków POP.

Przygotowana przez egzekutywę synteza rozmów (może warto jej także poświęcić zebranie POP, a może zebranie otwarte?) rusza w drogę po szebach struktury partyjnej aż do Komisji Zjazdowej.

Im wyżej się posuwa, tym większej syntezy staje się częścią, Komitet zakładowy czy miejski ma opinie, uwagi i poglądy całej swojej organizacji, komitet wojewódzki — organizacji wojewódzkiej. Nikt na tej drodze nie ma prawa być tylko przełącznikiem, działacz na zasadzie „podaj dalej”. Na każdym szczeblu powinno być ważne z tych rozmów wynikać — dla pracy partii, władzy terenowej.

Mam nadzieję, że wyniki rozmów indywidualnych znajdują należne im miejsce podczas konferencji przedjazdowych. Mogą one bowiem stanowić znakomity materiał pomocniczy i dla oceny stopnia realizacji uchwały IX Zjazdu, i przy formułowaniu stosunków konferencji do dokumentów przygotowywanych na X Zjazd.

Na koniec zaś warto powiedzieć i to, że my przecież w ogóle zbyt rzadko rozmawiamy ze sobą w partii poza zebraniem. Może więc obyczaj rozmów partyjnych zakorenzić się trwałe jako forma samorzutna, nie wymagająca powszechnego zalecenia z góry.

PAWEŁ HANKIEWICZ

WYWIADY

WIZYTA KONSULI. Komisarz Generalny Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Katowicach, Jan Kromka, spotkał się z władzami polityczno-administracyjnymi i aktywnym Nowym Targiem. Wizyta odbyła się w wieloletniej zgodzie dotyczących idei i pracy oraz rozwiązywaniu problemów w obydwu krajach. Jan Kromka po zakończeniu 3-letniej kadencji wraca do kraju. Przewodniczącym Rady Państwa Narodowej wręczył konsulowi Złotą Odznakę „Zasłużony dla Nowego Targu”.

WAŻNE DLA PRZYSZŁYCH MUZYKÓW. Od 18 marca do 14 maja br. w Państwowej Szkole Muzycznej II i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Nowym Sączu działa Komisja Badania Uzdolnień. Jej zadaniem jest udzielenie informacji co do możliwości rozwoju uzdolnień muzycznych w formie kształcenia muzycznego oraz określenie przydatności uczniów do nauki gry na danym instrumencie.

Dzieci i młodzież w wieku 4—18 lat po zbadaniu przysposóbny muzycznej są skierowani na programy wstępne do działu wychowania przedszkolnego, szkół I i II stopnia oraz Społecznego Ogólnego Muzycznego. Kandydaci mogą się zgłaszać w każdym roku w wieku 16—18 do budynku ZSM przy ul. Ducha 12, tel. 263-33.

SENIOROM NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA. Jednym z przykładowych ledw 18 wieści starzeje, jest gmina Gorzów. W 1975 mieszkańcy regionu w wieku 75 lat, ludność, ponad 8000 mieszkańców ma powyżej 65 lat, z czego większość przekroczyła siedemdziesiątkę. Problemem są również znaczące części osób w podziemnym wieku. W tym dieci odmawiają pomocy, inni sami nie chcą iść do młodych. Różnie też wygląda zapewnienie stałej opieki. W niektórych miejscach 64-letnia mieszkanka zajmuje się Kolo Gospodyń Wiejskich, w Ropicy Dolnej, Kobylance i kilku innych wsiach opieki podjęli się barczarce.

Naczelnik gminy Stanisław Sobolek jest członkiem Zarządu Wojewódzkiego PKPS, toteż I z rąk tej funkcji wiele uwagi poświęca starszemu pokoleniu. Mówi: — W najbliższym czasie spotkamy się z radami sołectw, żeby omówić formę opieki nad samotnymi oraz organizację Dni Seniora. W niektórych wieśach spotkania z seniorami mają już tradycję. M. in. bardzo ładnie program przygotowuje wieś Ropica Niska. Głównie ma dostarczyć funduszy na bieżącą opiekę, zapomogi, odzież itp. Reszta zależy od społecznej postawy mieszkańców wsi.

na klasyfikację mleka przed spódnictwem mleczarskim. Na polecenie wojewody badamy obecnie pracę 40 zakładów mleczarskich w województwie Małopolskim. Chcemy dokładnie i szczegółowo prześledzić „drogę mleczną” od produkcji poprzez zlewanie i zakwaszenie, przetworzenie, by poznać obecną postać modernizacji

Chemy absolutny priorytet nadać kompleksowemu wyposażeniu pięt, ochronie ziół i ziemiaków przed zarazkami ziemniaczakami oraz innymi chorobami oraz intensyfikacji produkcji pasz. Planujemy zakupić energię elektryczną 2300 gospodarstw rolnych, a także budować, rozbudować oraz modernizację sieci wodociągowej w wielu wsiach. Podjęta została rozbudowa modernizacji zakładu mleczarskiego w Zakopanem, budowa zakładu mleczarskiego w Krzynicy oraz kilka innych inwestycji. Kontynuujemy budowę zakładu mleczarskiego zakładu SZPOW w Nowym Sączu, stacji uzdatniania wody w zakładzie tybarskim, a także że sąsiedzi otoczeni i wzięcie w Rolniczym Spółdzielni Produkcji w Kiełczanach.

Rolnictwo naszego województwa ma duże zapasy produkcyjne. Do ich uruchomienia niezbędne są dwa czynniki: wiedza rolnicza i motywacja ekonomiczna. Nie należy zapomnieć o naszych warunkach wy-

Nie wszędzie jest tak dobrze. Warto przy tej okazji zastanowić się, czy w dostatecznym stopniu organizacje młodzieżowe uczą młodzież szacunku dla starszych, co zapobiegłoby jawiskom samodosied.

KRZYSZTOF KAMINSKI

OLIMPIADA. W Domu Kultury im. Janika Krasickiego w Limanowej odbyły się zawodowe konkursy wiedzy o Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Prawnej, obecnie organizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Społeczno-Prawny ZSMP. Najlepiej reprezentacji spośród uczniów wyłoniono w poszczególnych rejonach województwa odpowiadali pięcioletnie na 41 trudnych pytań testowych. Z niektórymi z nich mieliby kłopot nawet studenci wydziałów prawa. Do ubiegłego finału przystąpiło pięćset uczniów. Jury pod przewodnictwem Mieczysława Gajdziszewskiego najwyżej oceniło odpowiedź Waldemara Bielzy z Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej. II miejsce zajął Dariusz Opałek, a trzecie Katarzyna Pietryka — obydwie z I Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu. Ta trójka reprezentowała będzie województwo w eliminacjach regionalnych, które odbędą się w Kielcach. Czwartą lokatę zajął Jerzy Kaim z Zespołu Szkół Muzycznych w Nowym Sączu, piątą Robert Woźniak z Limanowej. Wynikami wręczone cenne nagrody ufundowane przez Zarząd Wojewódzki ZSMP. Oddział Wojewódzki Sprawy i Komisja Pracy i Bezpieczeństwa oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. Nagrody otrzymali również laureaci olimpiady prowadzonej w środowisku młodzieży pracującej, wśród których wyróżniono żołnierzy Karpackiej Brygady WOP.

Podkreślić należy, że Wojewódzki Ośrodek Społeczno-Prawny ZSMP w Nowym Sączu należy do najlepszych w kraju. Kieruje nim od lat prokurator wojewódzki, Andrzej Prus, który następcą jest sędzia Jacek Szoski.

ROMAN KOSTANECKI

PODEGRÓDKI CIOSK. Dom Kultury Kolejarza w Nowym Sączu zaprzeczył do udziału w X Turnieju Języka Polskiego w terminie do 30 kwietnia. Tematyka prac dowolna; każdy uczestnik musiał nadesłać nie więcej niż 5 prac opatrzonych jednym adresem i będących dziełem jednego autora, w związku z czym nie ma możliwości otrzymania więcej niż 5 br. pod adresem DKK. Al. Wolności 23.

Kartę informacyjną (imię i nazwisko oraz adres autora) należy włożyć do koperty, opatrzonej wybranym przez

autora godłem. Dodatkowych informacji udziela organizator w godn. od 9 do 15, tel. nr 304-32.

(K.G.)

GOPIROWSKIE ZAWODY.

18 marca odbywały się w Nowym Targu Zawody o Baranie Rogi. O to oryginalne trofeum walczyli prawie wszystkie sekcje Rabczańskiej Grupy GOPR, podjął Szaćkowiak i Ochólnica, a więc Goprowe, Rabczki, Nowy Targ, Limanowa, Niedźwiedzia, Kamienicy, nawet Krakowa (grupa lekarzy i studentów) — rawnikowski mieszkający na stałe w Krakowie. Gospicinie wzięła udział w Zawodach sekcja Tatrzanka. Mieli też przyjechał goscinie biesiadczar, ale przeskodziła im awaria samochodu. Olegom było 46 uczestników.

Podanie głosi, że jeden z tutejszych rawników, zajmujący się także hodowlą owiec, zauważył kiedyś, że jego barany mają wyjątkowo ładne rogi. Zwierzęta poszły pod nóż, ale właściciele rogi zachował. Kłosa potem wpadł na pomysł, aby z nich uczynić nagrodę przechodnią dla najprężniejszej sekcji.

Zawody o Baranie Rogi, chociaż typowo „goprowskie”, miały charakter szlenskiego naciągarsko-kondycyjnego i nie wchodziła w ich zakres pierwsza nagroda, bowiem uczestnicy zawody na stoku Maciejowej (17—18 stycznia) uwzględniwszy własne konkurencje związane z opatrywanym rannego i jego transportem.

W sobotę goprowcy startowali w sławotną-giganców i Długiej legacji w dwóch grupach: w trzech grupach powiatowych. Najlepsi byli: w grupie powyżej 45 lat — Tadeusz Dabrowski (Nowy Targ); w grupie do 45 lat — Zdzisław Wójcik (Rabczki) i w grupie do 35 lat — Jan Biela (Tatry).

W niedzielę rano uczestnicy zawodów musieli się zameldować u przewodniczącego, potem wyjść ze sprzętem i plecakiem na Turbacz. Z tym też plecakami przyczepili się do kolejki pod stopkami Turbacza. Goprowcy czekał jeszcze bieżący terminowy, 65-kilometrowa trasę najszybszej, bo w 10 minut 16 sekund, pokonał Adam Herkowiak z sekcji Tatrzanka. Drugi był Jan Biela z tej sekcji, trzeci — Zdzisław Wójcik z Rabczki.

Zespołowo najlepszy czas uzyskała sekcja tatrzanka, ale ponieważ Baranie Rogi mogły przypaść tylko sekcji oparzonej o województwo, trofeum dostało się goprowcom z Rabczki. Kryształowe puchary dla zdobywców i miejsc w poszczególnych grupach wiekowych ufundował Urząd

Miasta Rabczki. Ten, kto „zaburmiestrował”, czyli był ostatni — dostał na pocieszenie miniaturowy pucharek tego samego kształtu.

ANNA SZOPINKA

Z KRONIKI MILICJYJNEJ. Wypadki śmiertelne w Szczawnicy znani w wypadku zarcucia w wiatnym mieszkaniu 59-letniego mieszkańca Stanisława D. i Laaskowej i 58-letniej Andrzejkę z Mochnackiej Wyrznej przemarzały leżące w śniegu nieszczęśliwym przy polnych drogach i zmarli w szpitalu. Mieszkańcy wiatru wiatrowego na stoku PKP w Marcinkowicach zamieszono pod śniegiem sennafornowymi pociskami artylerzystów. Przeważa w kursowaniu podciąg trwałą kilka godzin. Pożar rozstrzelił spacerzy z Deblicy — 16-letni Piotr P. i 60-letnia Stanisława D. z Nowego Targu za napad i zniszczenie wyposażenia do chorojnego kłosa porostowa rakunkowego. Kraździe: ujęto dwóch „dziejonożkowców” z Piatkowej — 30-letniego mieszkańca M. i 35-letniego Piotra B. którzy obrabiali pasażerów w autobusach WPK. Bodo odpowiadał przed sądem za zamordowanie os. najmniejszą 300 tys. złotych i 70 dotarów USA — 41-letni Zdzisław M. i Rabczki wzbierał się do sklepu radiotelekomunikacji i zabral spżet wartości 300 tys. złotych. Sprawę ujęto. **Samobójstwa** w ostatnim miesiącu odebrali sobie życie przez powieszenie 53-letni Jan S. z Zaluźnego, 47-letni Józef T. z Żelaznikowa i 27-letni Andrzej L. z Żelaznikowej. **Bimbrowalnictwo:** ponad 100 zł wyciekł z kasy 30-letni mieszkaniec R. w Lipnicy Wielkiej i Władysław A. z Bukowa. **Aparaturę** do produkcji alkoholu oraz gotowe już produkty ujawniono także u Stanisława W. z Kamionki Wielkiej, Henryka M. z Mochnackiej Wyrznej, Jana P. z Toporzycy, Stanisława J. z Naprawy i Henryka W. z Nowego Sącza. **Bimbrowalnictwo** przetrwał także 30-letni mieszkaniec w. w Lipnicy Wielkiej. W lutym br. milicja zatrzymała na drogach 76 niebezpiecznych kierowców.

(1-4)

sprowadzą więcej i więcej się nie porowaty.

W ubiegłym roku milicja wycykła i złikwidowała 228 bimbrowniarzy w województwie Małopolskim. Aparaturę, 214 lirów zabierano i około 3 tysicy lirów zaliczono. Do prokuratora I sądu skierowano 228 spraw z wyjątkami. Przesłaniami stanęło 151 osób, z czego 130 skazano na kary pozbawienia wolności (113 z warunkowym zawieszeniem wykonania kary). W tym czasie przypadkami orzeczono także wysokie grzywny.

Interesujące jest również to, że w ubiegłym roku nastąpił w województwie nieznaczny spadek wielkości sprzedaży spirytusu i wódek oraz cukru, a jednocześnie wyrównał wzrost sprzedaży drożdży.

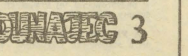
Przeszło rok temu przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Jan Białym był wiceprezydent wojewódzkiej Rady Narodowej o niezwykłym osobnym inicjatywy: konkursie „O najczystszej wieś województwa nowotargowskiego” i w tym celu założeniem i celem jest podniesienie stanu sanitarnego i estetycznego regionu, ochrona środowiska oraz wyrównanie ludn. I. zespołów oradzających tym. Wskazano na kurs młodym obywatelom Nowosa-

deckiego przyjdzie powołany przez wojewodę, zespół ds. poprawy stanu sanitarnego, na którego czele stoi wiceprezydent wojewódzkiej Rady. W skład zespołu obok przedstawicieli Sądowództwa również reprezentanci licznych organów kontrolnych i porządkowych, osi powinno zapewnić skuteczność jego poczyn.

▲ A skoro już mowa o porządkach, to pora najżywczej, by systematycznie zaczęto opróżniać śmieciowe kontenery. W tym celu w województwie Nowego Sącza, wokół których powstają rozległe i cuchnące śmietniki. Przej ulicy Królówce Jadwigi już pół roku wozozona jest obdukcja na kuby. Jak na razie, końca tej „wielkiej” inwestycji nie widać, a wiatr rozosił śmieci po znacznej części osiedla.

▲ SPROSTOWANIA: Pisarz 16 lutego na „Paradzie Gazdowskiej” w Białym Dunajcu, podał błędnie nazwisko wrocławskiego wyciek kuno-logicznego imię Marcin Zybicki z Zakopanego.

Natomiast 6 marca podano zostało błędnie nazwisko sekretarza organizacyjnego KG PZPR w Mieście Gólczyńskim, Chodźło o tow. Marię Waśnik. Proszęprasz.



Jednym z głównych postanowień IX Zjazdu, odnoszących się do życia wewnątrzpartijnego, był zarządzenie postawowe organizacji partynnej (jei wyjątkowo znaczenia w strukturze partii. W statucie było ono zapisane zawsze, oraz cała była jednak żanis ten nie był w praktyce restrykcyjny. Ostatnie pieciolate nie było pod tym względem zmianowe, postępo w dowartościowaniu POP jest bez przesady, osoczony. Czy jednak już dostateczny?

Jak wiadomo, członkiem partii tyo leninowskiego można zostać jedynie wstępując do jednej z jej podstawowych organizacji i przynależność do takiej organizacji, stanowi w otóle warunek przynależności partynnej. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę np. z tego, że nikt nie może być członkiem Biura Politycznego nie należąc do jakiejś „zwykłej” POP. Nie przypadkiem używamy określenia: marksysta POP. To tam właśnie w marksystycznej POP, realizacja się przede wszystkim, nasze członkowskie prawa i obowiązki. Ma je każdy z jej członków wobec Biura, ma też POP wobec każdego z swych członków. Jest to organizacyjny wyraz wewnętrznej witalności partynnej.

Między prawami i obowiązkami POP znajduje się tyżew prawo, co i obowiązek oceniania postaw, postępowania, rozwoju swych członków.

Trzecia rocznica — wieść XXI

Nie tylko i nawet nie przede wszystkim w ramach jakichś specjalnych kampanii, np. powszechnych rozmów partynnych, ale stale, niejako odczuwanie. Ważne jest, by człowiek czuł, że jego organizacja, partynna dostrzeża i oceni jego sukcesy zawodowe, szacunek, jaki zyskał sobie w środowisku, zyciowo uczciwość i dzielność. Żywi radcy słyszy się na zebraniach nie gratulacje dla kogoś, kto uzyskał patent wynalazczy, wykoska narodek lub odznaczenie państwowe. Ale tyżew składa się nie tylko z ośmienie. Może jeszcze ważniejsze jest pytanie „Jnanienie za reko?” człowieka który postępuje źle oczuśca się w pracy, schodzi na manowce. Jeśli się to uczyni w poro można zapobiec niebezpiecznym, pomoe człowiekowi w wyprostowaniu się. Oczywiście, wiele i łatwiej chwalić niż zanić. Warto jednak pamiętać, że sódnie taki w poro nie zraniony ma

prawo żywić iai, że nikt nie ma zwłoo uwazi.

Ale zarzycenie uwagi też nie zawsze skutkuje Co wtedy? POP dysponuje karami partynnymi. Znam liczne organizacje, które nigdy nikogo nie ukarały. Czy to znaczy, że nie było powodu? Niekoniecznie. Znam raczej, że brakuje w nich szczeroci i odwagi, brakuje takiej troski o człowieka, która nie jest czystym o-zdaniem w referacji. Nawet w sytuacjach oczywistych i najbardziej żylki szuka się czesto kosa, kto by przytko operacje karania wykonał za nas — Komisji kontroli partynnej czy instancy. Nie musi dodawać, że zanim przyjdzie co do czego, pozostałe sięgniecie no najkorsze — usunie się z partii.

Udział POP w orzecznictwie partynnym jest wciąż jeszcze za mały, stwierdzają to stale komisje kontroli

wszystkich szczeblu. Na niedawnym posiedzeniu CKRP jeden z dyskutantów powiedział chyba trafnie, że POP nie kwadia się do karania kierowników „o obawy”, a kolezów „z fałszywym poczuciem koleżeńskości”. No właśnie, ani odwagi, ani szczeroci.

Należność kary partynnej to jednak nie koniec, to powiniin być początek. Początek partynnej, koleżeńskiej wśladnie pomocy dla ukaranego, by mógł zmierzwić swe narafne, postępowanie — narawicie ewentualnie szkody, a czasem — po prostu zrozumieć własne błedy. Czy czesto się tak dzieje w rzeczywistości?

Czasem, niestety, człowiek zrozumiał narawicie, byłaby pora zrodnie ze statutowymi możliwościami, kara zażreć. Nikt o tym nie pamięta. Nie każdy sam się uornia. Narasta wiedz za, który radco byłby dobrym doradcą. Albo odwrotnie. Egzekucywa urzedejdo sprawnie z kalendarzem w ręku i nie chce mieć „zamanatowanej” hiepry. „Czas minimal, szczeroci” powoła! Zaczynamy — sam nie bazej, jak się zachowuje ukarany. On „kare odbył” i idziei roli swoje.

Warto nad tym pomyśleć, zanim użyje się ważnych słów: troska o człowieka, wysokie wymagania partynności...

PAWEŁ HANKIEWICZ

JAN WIELEK ZLIKWIENIE

10 marca br. w budynku Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej odbyło się zebranie mieszkańców osiedla Zygmunta Augusta. Miał być poro do Selma, ale nie przyjechał. Zebranie wybuchaj wystąpienia przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PRON w Nowym Sączu — Jana Turka, który nakreślił sytuację społeczno-gospodarczą województwa. W imieniu radnych WRN seł zabierał Stanisław Kulma, informując o pracy parlamentu wojewódzkiego i o znaczących możliwościach finansowania inicjatyw terenowych.

Dyskusja dotyczyła przede wszystkim spraw lokalnych, zwłaszcza potrzeb miasta i osiedla. Przewodniczący Rady Osiedlowej — Mieczysław Marciniak — dał obraz niedostatków osiedla: — 13 bloków i kilkadziesiąt domach indywidualnych mieszka około 3 tys. ludzi.

Tymczasem infrastruktura tu uboga: dwa skłony bramy spojczyć, dwa owarcaki. Jeden mieniny, brak placów zabaw dla dzieci, zamknięta autostrada, zamknięty zoster, jawni warunki mieszkaniowe. Dużym oczekiwaniem byłby, chociażby fryzjerski. Jedyna na osiedlu szkoła, obejmująca na doleki swym obwodem okoliczne osiedla wieściła, przed 20 laty wybudowana została dla 350 uczniów, zaś obecnie uczy się w niej około 750 — nie wiec dzwiesz, że nauka odbywa się na prawie trzy znaniny. Komitet tej rozbudowy działa bardzo czynnie, jest wiec nadzieja, że niedługo przybędzie 8 nowych sal lekcyjnych, co poprawi warunki nauczania, ale... nie rozwiąże problemu. Dużym oczekiwaniem jest zaryfikacja osiedla, z oddzieleniem tego nie korzystaj, jednak dotychczas mieszkańcy bloku nr 7. Ciężko robi się w przed-

szkolu. Cieszy nowo, duże oczekiwany Jobek, który właśnie oddano w ostatnich dniach.

Nauczyciel ZSMR i mieszkaniec tego osiedla — Jerzy Stochel, przewodniczący społecznego komitetu zaryfikacji bloku nr 7 poinformował, że jest zadowolony, że w problemem tym uczy się jeszcze w bieżącym roku. Pomoc obiecał zarówno naczelnik Miasta i Gminy — Jan Kubewicz, jak i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania, Józef Wiktor. Jerzy Stochel zasygnalizował też problem natury oświatowej — bardzo kiepskie wykonanie podrozdziału szkolnych, które rozspazują się w ciastu roku, a w założeniach miały służyć kilka lat. Jest to wyrzucanie pieniędzy w błoto i — zdaniem mówcy — jestym chyba. Jedynym krajem, który stał na łakie marnotrawstwo.

W głosach innych dyskutantów (Jan Łacki, Roman Odiemski, Tadeusz Pedecha) przewiala się troska o zsalowanie drobnych nieraz problemów i bieżących osiedla i miasta — przedłużenie rodzin pracy skłemu miesiennu i zwiekszenia do niego dotykać, by mieszkańcy osiedla mogli wykonyć tu bez problemu

przynależący im kartkowy przydział mleka, zaliczenie do grupy autobusów WPK, uruchomienia z powrotem apteki osiedlowej. Józef Limanowski — radny Rady Narodowej MEG Limanowa — przedstawił sytuację w rolnictwie, wzywając zwłaszcza uwaga na niepokojące spadki skupu mleka i niezalazny ubój cielat, który spowodowałby w znaczący brak materiału hodowlanego bydła rodzimego. Dyskutanci podkreślili, iż niezalazanie na bieżąco drobnych nieraz spraw powoduje, iż wracają one jak burza w dyskusję na zebraniach i do z kolei rodzi, aniatu społeczną.

Do wysłuchanych problemów ustosunkował się prezes SRZZ — Walenty Gądziński i zastępca naczelnika Miasta i Gminy — Józef Krusowski. Niektóre sprawy — jak np. godziny otwarcia sklepów — wymagają niewielkiej tylko przesłanek organizacyjnych, w najbliższym czasie nie rozwiąże. Dodajmy, że wykośnienie punktu akcesyjnego. Przewiduje mieszkanie znaczku długo oczekiwanego magistrza farmacji.

Przeżyła godnie życie

Od roku nie ma tu już wśród nas Janiny Kruczek, lecz pozostała w naszych sercach pamięć o Tej szlachetnej, dobrej, oddanej ludzkiej kobiecie. Jej życie nie było ułame rózni, tworzyła się w Starym Sączu, w rodzinie robotnika kolejowego, lecz całe dziesiątowie i młodość spędziła we wsi Chrusic, cołd przemieścił się rodzice Janiny. Tam chodziła do szkoły, pomagając równocześnie w pracach gospodarskich. Mimo dużych obowiązków, jakie na nią spadały, nigdy nie traciła pogody ducha i nie czuła się skrzywdzona przez los. A przecież miała do tego prawo. W wieku 17 lat Janina wyszła za mąż, wychowywała cztery córki — dbała o ich potrzeby materialne i wykształcenie, oteżala pełną oddania opieką i miłością. Kto znalazł się w podobnej sytuacji, ten wie, jak ciężko jest kochać życie pracę zawodową z prowadzeniem normalnego domu. Ale Janinie Kruczek było tego za mało. W całym okresie swojej pracy zawodowej — z której wywiązywała się zawsze sumiennie — udzielała się aktywnie w życiu politycznym i społecznym oraz znalazła czas na uzupełnienie własnego wykształcenia. Dwie starsze córki wybrały studia politechniczne, trzecia została słuchaczką nauk ekonom-

nych, zaś najmłodsza — Maria — wiedzę zdobywała w pomaturalnej szkole połączonych. Matka nie mogła być gorzszą od swych dzieci. Ukończyła Technikum Ekonomiki Przedsiębiorstw Przemysłowych, Trzyletnią Międzywojewódzką Szkołę Partynną, a przede wszystkim uzyskała tytuł magistra ekonomii w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie. Przez cały ten czas pracowała zawodowo, zajmując coraz wyższe stanowiska służbowe. I znowu podjęła pracę społeczną, nie żmierzającą aktywnością partynną i społeczną. Dział mozeły animować fródia takiej postawy Janiny Kruczek. Wydaje się jednak, że brała się ona z bogatych osoblatych doświadczeń, wrażliwości na ludzkie troski i krywdy, a nade wszystko z chęci aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. A działała przecież w ruchu kobiecym, Towarzystwie Wiedzy Powszechnej i Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, była aktywna politycznie i w działalności związkowej. Nie przypadkiem jeden z jej pracodawców napisał w opinii: W codziennej pracy wykazuje wysoką wrażliwość na sprawy ludzkie i wnikliwie je rozpatruje. Cieszy się wysokim autorytetem zarówno w miejscu pracy, jak też w środowisku zamieszkania. Jest pracowicie sumiennym, zyciopolnym i wymagającym wiele od siebie i swoich podwładnych. Powie ktoś, że są to typowe sformułowania „kadrowca”. Być może, ale za tócną działalnością i pracę Towarzystwi Janiny Kruczek przemawia jej całe życie. Za to właśnie Cześć Jej Pamięci.

Wspomnienie o Stanisławie Murzynie

Odrzedeł na zawsze męczyrny w wie śmieku, o niepojętej wale energii inicjator wielu akcji społecznych, działacz partynny. Od szeregu lat był prezesem Tatrzńskiego Klubu Kolekcjonerskiego, organizatorem targ. targów staroci, który bardzo prokrota przetrwał i przetrwał w znaczeniu ogólnopolskim, ścigający z całego kraju kolekcjonistów antycznych wyrobów, staroci, mebli, obrazów. Dochód z tej imprezy przeznaczony był na fundowanie książeczek mieszkancom dia sieroty, wychowankom zaklęciastych domów dziecka. Kiedyś dowiedział się, że ktoś wpadł na pomysł zamalowania napisów wykonywanych przez więźniów gestapo na ścianach „Palaców” — zakopiańskiej katedry. Dodajmy, że wykonywanych niejednokrotnie własną ręką! Zainicjował zbórkę pieniędzy, aby te napisy odtworzono, a w podziemiach „Palaców” urządził Izbę Pamięci poświęconą martyrologii cókrek i synów Podhalia. Był kawalerem Orderu Wnieścucha, a z inicjatywy przyznania mu tego najmlodsze, ale wielokrotnie to podkreślał — wyróżnienia wystąpił dzięki z domow dziecka. Jako wieoletni radny — najpierw miejski, a potem wojewódzki — nie bał się poruszać kontrowersyjnych problemów, zawsze starał się pomagać ludziom. Najlepszy dowód jego popularności i tego, jak był przez społeczeństwo Zakopanego i Podhalania, to liczne hołuby i listy, które na pogrzebie, mnóstwo kwiatów i wieńców, przedmówień płynących z głębi serca.

Zabrakło Staszka. Wielu, których dręczył troski i trudne problemy, poczuje, że zabrakło człowieka, który dia każdego znalazł czas, starał się zaistnieć najtrudniejszą nawet spraw

Szadek, major lotnictwa Jerry Lesniak, przybył do okupowanego kraju z Wyp Berytyjskich w kwiecień 1941 roku. W czasie powstania warszawskiego był oficerem Lotnictwa, który walczył jako oficer szerepu 32 pułku piechoty Armii Krajowej. Pewnego dnia strzelił rozkaz od dowódcy dywizji...

...Janowski. Tuszcza. Obłąk pędzący do przodu. Wyższe. Wymuszonego z punktem w dniu...

Ważnym dowódcą oddziału na oddziale przybył kapitan „Polska” porucznik „Wicher”, chorąży „Wybył”, adiutant pułkowy porucznik „Zryw”, podchorąży „Prut” i pan „Marcin”. Nasz oddział skupiał 130 ludzi nie licząc 10 oficerów i 3 sanitariuszy. Ubranie: 80 karabinów wojskowych i kilkanaście wielostrzałowych rzymskich, 3 ręczne karabiny maszynowe, pistolety i rewolwery, granaty. Ponadto 6 wozów i 12 koni. Brak mni, materiałów wybuchowych i zapasów amunicyjnych. Co to znaczy — komendantura wojenna miasta? To chyba utrzymania porządku, ochrona i regulowanie życia ludności, zabezpieczenie miejsca społecznego. I jeszcze jedna myśl: to budowanie Polski, Rzeczpospolita Polska Tuszczańska w granicach parę kilometrów poza granicami. Niepodobna była — nie mieliśmy żadnego powiązania operacyjnego z innymi siłami Armii Krajowej. Już Lublin został wyzwolony. W jakim więc stosunku do tego faktycznie pozostawała akcja na Tuszczy?

„...Piekny i słoneczny był dzień. Miasteczko Tuszcza tłumnie wylęgi na ulicy. Entuzjazm i radość zapanowały porażająco. Ekwipunek nie był się pod stopami wręczających żołnierzy. — Jak myślisz o czekali na nas, chłopcy karabini — zdawał się krzyknąć cały naród polski.

„...Tyle lat. Boże, mój Boże — słowo to spływało płaczem kobiet.

W ciągu pierwszej godziny od chwili zajęcia miasta stan liczebny pułku powiększył się przynajmniej trzykrotnie. Już podczas marzu bojowego dołączali do nas chłopcy z pobliskich wiosek, ubrojeni w widły, sekiry i drąg.

„...Broń nam dajcie — zadali ochotnicy. — Przyjmijcie nam, dajcie jakkolwiek broń.

PROGNOZA

Przyjąłem delegację harcerzy. W czym mogli nam pomóc? Na razie nie miałem dla nich żadnych konkretnych zadań. Odebrałem z nich tylko obietnicę, że mi sobie znaleźli: utrzymywali porządek przed budynkiem komendatury. Obok wartownia w bramie przedzwojowej stała harcarka. Młode to było dziecko, niewysokie, smętny, był parę lat. Lekkością chłonak pokonany manipulował pistoletem. Padi przypadkowo strzał i trafił dziewczynę w brzuch. Ciężko ranna kazałem odwieźć do niemieckiego szpitala w odległości 10 kilometrów. Nieszczęśliwa dziewczyna zmarła w nocy.

Kobietom nakazałem zorganizować stołówkę dla żołnierzy. Pocezeli widnie prowadzili własne cięciela, barany, wieźnię, krowy i zwierzęta. Zaczęła się wojna nie brała. Wzięła przacownie pracowało i szwalnia bielizny. Pracownice krakowickie szły białe-czerwone opaski.

Odwrót wojsk niemieckich ze wschodu przez wielkie rzeźnię na barykady Tuszcza w rejonach polskich partyzantów. W miasteczku zbliżała się dywizja 88 „Wiking”.

Daremnie szukałem gońców do przyprowadzenia miejsc posługu dowódców dywizji. Goście wracali nie mając żadnych. Udało się natomiast nawiązać kontakt z oddziałem radzieckim, który pełnił wysłuchanie radio w miejscowości lotnictwa. Podaliśmy przez nas czele nazemnie był drogą radiową przekazywane do Moskwy, a po kilku godzinach nieszczęsne przez radzieckie lotnictwo.

Dzienna wytworzyła się sytuacja. Z jednej strony stał pułk partyzantów polski, pozbawiony dyktu przywódców i politycznych, a obok garstka Świątłow i z nim współpracująca. A czy na najwyższym szczeblu nie można było po-

czyć działań taktycznych Armii Krajowej z operacjami Armii Czerwonej?

„Wobec natarcia wojsk radzieckich od siebie nawzajem rzekł zakoniec wojny na prawym brzegu Wisły. Wobec natarcia wojsk radzieckich pułku piechoty 3 dywizji AK. Partyzanci rozeszli się w różne strony kraje. Jaskawki wraz z „Prutem” i „Zrywem” opuścili miasteczko. Wobec natarcia wojsk radzieckich pułku piechoty 3 dywizji AK. Partyzanci rozeszli się w różne strony kraje. Jaskawki wraz z „Prutem” i „Zrywem” opuścili miasteczko. Wobec natarcia wojsk radzieckich pułku piechoty 3 dywizji AK. Partyzanci rozeszli się w różne strony kraje. Jaskawki wraz z „Prutem” i „Zrywem” opuścili miasteczko.

„Za skrajem lasu natknięliśmy się na oddziały radzieckie. Na patyku zawieszono kawałek białej szmaty i kazałem z nią maszerować „Prutem” i kazałem żołnierzom radzieckim nadwozia-wniam i oznaki rozpoznawali nam przebiecie pomiędzy radzieckimi z drutu kołowego. W okopie przywitał nas młody oficer i zaraz zapytał: — Kuda Germani, gdzie wy macie? Udał się, oficer był rzytym fraze i nie osie i pokazanie kierunku tożymy frontu niemieckiego. Udzieliliem potrzebnych wiadomości. Zaproszono nas na herbatę do dowództwa oddziału, a następnie pokazano polską mapę z miejscami, gdzie byliśmy się z polskimi Rosjanami i ruszyliśmy w głąb wyzwoleńczego kraju. Nierafinalnie na wieś i osiedle. Tyłkiem wystrudniłem. Pola niezdoła. Czołkiem kilku niemieckich żołnierzy, a w dworku rymarskich domów. Pod stopami wdruczących ludzi wzbuchali mni strachodnie ukryte w ziemi.

Sulidny tym dnia wojny aż do okole, w których rozpoczynała się nowe życie wyzwoleńczego kraju. Na placach i belkach stodoł rozlepiano „Manifest Lipowski”. Gromadziła się ludność, która walczyła o debata i w każdym dniu i odchodził i ostrywny rozmowie (...). Po wielu dniach marzeń i nocach nieprzespanych weszliśmy wreszcie na ulicę Lublina.

(5) Od wielu tygodni nierwyż są zjadłom brudna, szawiszowa białizna. Od wosm tygodni pierwszy raz położym się do prawdziwego, czystego łóżka. Z temperaturą i temperaturą, która znowu gorączka trafilno do szpitala.

Po dramatycznych latach wojennej tułaczki nie dane było majnowi Łukowskiemu od razu wrócić do rodzinnego Szcza. W tych niespokojnych czasach padł oliński tragicznie pomyłki i skazany został na karę śmierci która później zamieniono na 10 lat więzienia.

Ostry sztyryt kłucza. Wzrost strażnik i zawiadomili nas o uwłaskawieniu w dniu 1 stycznia 1947 roku otworzyli się przede mną bramy więzienia. Po dwóch latach odrzekł wolność.

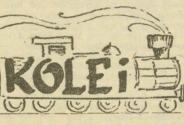
Wrócił do umiłowanego zajęcia: latania. Podjął pracę w Aeroklubie Podhalaniskim, któremu pozostał wierny do ostatnich dni życia. Zmarł przedzwiesznie, bo w wieku 48 lat, 29 sierpnia 1982 roku.

JERZY LESNIAK

Postscriptum: Jerzy Lesniak był jednym z czołwych członków powiązanych z naszym regionem. Oto zważana trójka:

„...Por. rez. Ignacy Jakub Kusowski, pseudonim „Smazgaj”, urodzony w 1906 roku w Chicago. Do Polski skoczył w marcu 1943 roku, walczył w powstaniu warszawskim. Zmarł w lipcu 1972 roku w Nowym Sączu. „...Por. rez. Stanisław Matusz, pseudonim „Bug”, urodzony w 1904 roku, „Irtus”, urodzony w 1914 roku niedaleko Zbaraża. Żołnierz Armii Polskiej w ZSRR i na Bliskim Wschodzie. Zmarł w 1944 roku. Zmarł w Lublinie w Sączu. Zmarł w czerwcu 1980 roku.

„...Por. rez. Stanisław Matusz Winter, pseudonim „Białe”, „Białe”. „...Por. rez. Stanisław Matusz Winter, pseudonim „Białe”, urodzony w 1906 roku w Nowym Sączu. Żołnierz Brygady Spadochronowej. Skoło do kraju; we wrześniu 1942 roku. Od polowy 1944 roku z 3 Armii LWP. Zginął w 1945 roku.



CIĄG DALSZY ZE STR. 3

czakowej wyprawiano gońca, który informował o podjaru wszystkie strażnice przejazdowe. Działo się to, że poście dotychczas z przetrwałymi zwiędem ostrzeżeniem już się przejechał, a gońca jeszcze biegł do celu.

W roku 1836 wyłożono telegraf, a w roku 1876 telefony, które wprowadzono na kolej. Stopniowo ujednolicono cały system zrealizacji kolejowej na całym świecie.

W roku 1883 kolej została objęta walką — powstający powstał w Królestwie. Podjął walkę z rządem austriackim. Stala się to nieuniknioną oświatą polskiej — oto przy kole Warszawsko-Wiedeńskiej i kolei Warszawsko-Terepolskiej utworzono średnie szkoły — Teropoliska i warszawskie. W tym czasie było ono było elementem w okresie ogólnego naciśnienia rusyfikacyjnego. Szkoły le żlikwidowano po strzałkach uczniowskich 1905 r. Kolej Warszawsko-Wiedeńska utrzymywała swój charakter do końca XIX wieku, gdyż wszelką korekcję, szkolenie, techniczno-eksploatacyjne, prowadzono w rozkazy służbowe, kwadratowo tu po polski.

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. zapobiegł projektowanemu przekuciu torów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na „szyniarstwo”, co miało wskazywać koleje w Królestwie Polskim w system kolei Rosji. Zarządek jednak ciągle przemierza i walki wojsk rosyjskich, austriackich i niemieckich doprowadziły do zmniejszenia ponad 60 proc. dworców kolejowych, około 50 proc. lokomotywni i warsztatów, a także budownictwo torów i urządzeń. Kolejowa PKP utworzono przez przebudowanie: Polskie Koleje Państwowe. Miało za zadanie nie tylko prowadzenie ruchu na ziemiach polskich, ale także połączenie

gdzieś czy Torów. Wróg nieustannie atakował pociągi z wojskami i uciekinierami, mosty i torowiska. Pod granem bomb i ogniem broni maszynowej kolejarze walczyli szynami i tabor, z trudem utrzymując komunikację. Kolejarskie drużyny prowadziły do walki pociągi pancerny; były tych pojazdów 11. Już 1 września dnia z nich przycięto szynami i torami, a w październiku 1914 roku sformowano 4 Niemieckiej Dywizji Pancerna. Organ dział pociągów pancernych zniszczył 40 czołgów i wózów pancernych podczas bitwy pod Mławą. Wobec niepowodzenia szansa polskiej kawalerii. Działka pociągów pancernych gramały w obronie Wybrzeża, w boju pod Jordanowem i Wysoką, w Tykach i w bitwie pod Białym Białym.

Walka z hitlerowskim okupantem toczyła się również na kole. Uszkodzanie lokomotyw i wagonów, celowe powodowanie zdarzeń i kolizji niemieckich pociągów, a także celowe zniszczenie żelaznic wojennych okupanta i frontu wojennego. W okresie szeregolewo wojny 1941-42 znowu stało się podjęcie walki z okupantem. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych.

Mnożyły się akty dywersji i sabotażu, wylatywały w powietrze pociągi z wagonami. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych.

urządzenia warsztatów i lokomotywni, obrótne, dźwigi i pompy wodne. Wysadzano w powietrze mosty, wiadukty, tory kolejowe, budynki dworcowe i nastawnie. Niszczący urządzenia łączności stwarzały trudności w dowodzeniu. Po wywołaniu, zmieszane linie kolejowe w strefie przefrontowej obsługuwały jednostki specjalne Armii Krajowej i polskiej policji. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych.

W roku 1946 w naszym regionie utworzono 10 oddziałów w warsztatach. Stróże i Pivniczna — Zęglistów Zdrój — Muszyna — Krynica.

Tuż po zakończeniu działań wojennych tylko oparcie się na trakcji parowej. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych.

Od tego czasu modernizacja trakcji przybrała charakter szybkiego, polska kolej nadabrała opóźnienia w stosunku do innych państw. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych. Wobec wojny światowej: Przyjdzie czas, gdy parowóz stanę się wzniejsze od armat, gdy zdolność szybkiego przerzucenia transportów zdeficytuje o ugnijka i wozów pancernych.

EUGENIUSZ JAROSKI

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

Gdy zespół piosenka żegna się z gołmi, wzbuchają gorące oklaski. Potem jest jeszcze film. Nie jakieś orzany rozróż, lecz nowa, bardzo ciekawa, rzadna z dzieci bajka. Wiele słońc w ciągu tygodnia zimy zespół Wiesława Buehicia i Bogumiła Cuiły wystawiał „Kolebki”. W „Kolebki” w Warszawie rano dla najmłodszych bezpłatnie filmy. Nie trzeba plakatów, ogłoszeń — czasne pomieszczenia Domu Kultury są chętnie odwiedzane, a informacje o imprezach rozchodzi się szybko po mieście.

O każdej niemal porze dnia, czesto do północy dwóch wieczornych w masybnych pokokach zgrupowani, w „Kolebki”, dyrektor placówki, i jego współpracownicy. Nigdy nie brakuje gości; wpadają zaprzyjaźnieni mieszkańcy Szczytu, ludzie różnych profesji i różnych wiek, powstają ciekawe rozmowy, wchodzi dawna pracownicy. Jak mówi Wojciech Debiński — w ciągu tygodnia przewija się z cztermi i pół setki osób. Odwołują próby taneczne zespołu „Lachy”, dzieci oraz młodzież, ze się tańca i śpiewu, przygotowują pod kierunkiem Wiesława Buehicia i Bogumiła Cuiły spektakle dla młodych widzów. Powstają programy kabaretowe, rodzaje teatralne premier.

Dawniej nazwa „Lachy” kojarzyła się przede wszystkim z napojami, w których żyła w regionie szczytu, w „Kolebki”, dyrektor placówki, i jego współpracownicy. Nigdy nie brakuje gości; wpadają zaprzyjaźnieni mieszkańcy Szczytu, ludzie różnych profesji i różnych wiek, powstają ciekawe rozmowy, wchodzi dawna pracownicy. Jak mówi Wojciech Debiński — w ciągu tygodnia przewija się z cztermi i pół setki osób. Odwołują próby taneczne zespołu „Lachy”, dzieci oraz młodzież, ze się tańca i śpiewu, przygotowują pod kierunkiem Wiesława Buehicia i Bogumiła Cuiły spektakle dla młodych widzów. Powstają programy kabaretowe, rodzaje teatralne premier.

W tym roku „Wiosno” będzie organizował Miejski Ośrodek Kultury — Podjeżdżając tak po raz pierwszy przygotowujemy tak wielkie imprezy, przy współ-

pracy z innymi placówkami, zakladami, nie jest bezcelne ona „przebiega” — w „Kolebki”, dyrektor placówki, i jego współpracownicy. Nigdy nie brakuje gości; wpadają zaprzyjaźnieni mieszkańcy Szczytu, ludzie różnych profesji i różnych wiek, powstają ciekawe rozmowy, wchodzi dawna pracownicy. Jak mówi Wojciech Debiński — w ciągu tygodnia przewija się z cztermi i pół setki osób. Odwołują próby taneczne zespołu „Lachy”, dzieci oraz młodzież, ze się tańca i śpiewu, przygotowują pod kierunkiem Wiesława Buehicia i Bogumiła Cuiły spektakle dla młodych widzów. Powstają programy kabaretowe, rodzaje teatralne premier.

„Lachy” widak zaspokajają sporo o czasy, by wśród widzów, działaczy, i placówek zrodziła się chęć rywalizacji, w dobrym tego słowa znaczeniu, a jednocześnie — poczucie wspólnoty, uczucie bowiem staramy się tworzyć klimat, w którym nastąpiłby taki zbieg okoliczności widzów — mówi Wojciech Debiński.

„Lachy” widak zaspokajają sporo o czasy, by wśród widzów, działaczy, i placówek zrodziła się chęć rywalizacji, w dobrym tego słowa znaczeniu, a jednocześnie — poczucie wspólnoty, uczucie bowiem staramy się tworzyć klimat, w którym nastąpiłby taki zbieg okoliczności widzów — mówi Wojciech Debiński.

„Lachy” widak zaspokajają sporo o czasy, by wśród widzów, działaczy, i placówek zrodziła się chęć rywalizacji, w dobrym tego słowa znaczeniu, a jednocześnie — poczucie wspólnoty, uczucie bowiem staramy się tworzyć klimat, w którym nastąpiłby taki zbieg okoliczności widzów — mówi Wojciech Debiński.

„Lachy” widak zaspokajają sporo o czasy, by wśród widzów, działaczy, i placówek zrodziła się chęć rywalizacji, w dobrym tego słowa znaczeniu, a jednocześnie — poczucie wspólnoty, uczucie bowiem staramy się tworzyć klimat, w którym nastąpiłby taki zbieg okoliczności widzów — mówi Wojciech Debiński.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

LUCYNA KASZUBA



...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

Podstawą udziału i wszystkich jej rękocinny początkiem jest rysunek i malowanie.

(CENNINO CENNINO)

Gdy 7 marca br. w zakopiańskiej Galerii BWA przy ulicy Krupnickiej 41 otwarto uroczyste 2 Salon Stowarzyszenia „Sztuka Podhalańska”, dopisała i skrócona wiosenna impreza publicznego wystawiania i włączenie twórcy ekspozycji, nazywy się — chociaż bez wyjątku — również nasz artykuł, który obeszła galerię Salon. Tym razem zebrało się ich 37 z 138 pracami powstały — znakomitej jakości — wielokrotnie. Dodaliśmy do nich i tych twórcy i włączając z myślą o obecnej wystawie właśnie. Jesteśmy zatem przekonani, że nie, jak będzie okładka, nie powie: „Nie nowego, to już było”.

Andrzej B. Krupnicki

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

Przegląd salonu „Sztuka Podhalańska”

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

Spotkania ze sztuką

...a scenie Domu Kultury „Lachy” zespół „Hecel” prezentuje „Kolebki”. W „Kolebki” — w wykonaniu widzów — a nawet towarzyszący im rodzice z uwagą śledzą akcję. Wychybają śmiechem, w którym nie ma złościwej nuty, gdy któryś z mniej doświadczonych, wulgarnie aktówko — na chwilę zapomni tekst, C, który siedzą w pierwszym rzędzie, lepiej niż zenernowani bohaterowie spektaklu słysza podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i podpowiedzi opiekuna za sceny i przerwy walek powraca i akcja toczy się dalej. Nie ma podziału: widownia — publiczność; aktywni wchodzi na scenę w czasie, w którym aktorzy są niemal uczestnikami wydarzeń.

Głos Pracownika

Korespondencja

Na pytania Czytelników odpowiada redaktor prawni Fabryki, Zdzisław Grzdalski:

Komu „czternastka“?

Ta wiadomość obiegła Fabrykę błyskawicznie: będą wypłacali zaliczki na „czternastkę“.

— Rada Ministrów podjęła decyzję o możliwości zaliczających wypłaty na gród z zyska za rok 1985 — potwierdza główny księgowy, ZBIGNIEW MICHAŁEK. — Postanowiliśmy skorzystać z tych uprawnień. Zbiżkę Zwrotności i Rada Pracownicza pozytywnie zaopiniowały tę propozycję. Obecnie trwają prace przy ustalaniu listy osób uprawniających do nagród. Obliczanie są kwoty przewidziane do podziału są porównawczych udziałach. Podkreślam jednak, że będzie to zaliczka. W ostatnich dniach marca wypłacimy około 75 milionów złotych, resztę prawdopodobnie to mają br.

Kierownik Działu Spraw Osobowych, Zatrudnienia i Płac, LESZEK KOPACZ przypomina regulamin wypłaty „czternastek“:

— Nie mają prawa do nagrody pracownicy zwolnieni dyscyplinarnie, ukarani nagrodą lub przynajmniej, produkujący błąd z własnej winy, przebywający na zwolnieniach chorobowych, z tytułu wypadków pracy przy chorób zawodowych, u których nie do czasu pracowniczego. Wynagrodzenie otrzymują tylko nagrody nie może być wyższe niż 3-krotna średnia płaca w Fabryce.

Oceną wyników pracy zajęli się kierownicy wydziałów, kolektywy pracownice i kierownicy pionów, w porozumieniu z samorządem i związkami zawodowymi. Do nalazenia podstawy nagrody dla danego wydziału przyjęto sumę plac zasadniczych: dla pracowników akordowych — stawkę zaszerzgowania robót, ilość godzin pracopracowanych i procent wykonania normy; dla dniówkowych — stawkę zaszerzgowania osobistego i ilość pracopracowanych godzin; dla umysłowych — placę podstawową i wynagrodzenie za godzinę nadliczbowe (bez dodatków 50 i 100 proc.). Wzięto także pod uwagę okrzy-

mane premie, dodatki funkcyjne, brygadziowskie, zmianowe, za pracę w uciążliwych warunkach, czteryogodowe, za pracę dodatkową.

Zbiżając się termin wypłaty „czternastki“ spowodował lawinę podań o anulowanie wymierzonych kar. Ludzie myślał, że ich wyrocznia już teraz można pusić w niepamięć.

— Co się stało z tymi podaniami? — pyta radcę prawnego, mecenasa ZDZISŁAWA GRZDALSKIEGO.

— Rozprawy są 3-osobowe komisji, w której obok mnie zasiadają się wiceprzewodniczący zarządu zakładowego zwiżka zawodowego, Stanisław Kłimek i kierownik plac, Leszek Kopacz. Pan Kłimek ma prawo wszystkich robotników w Fabryce, „jadownic” również. Ja słucham przede wszystkim opinię prawną. Zastępowali także „językiem” są organizacje partyjnych, młodych, a kierownikowi Szczegółowo analizujemy uzasadnienie. Nie uzupełniliśmy prób o anulowanie kar osobom, które były w pracy alkohol lub dopuszczali się do kradzieży. Mamy ograniczenie, o srobnach kradzieżnych na kwotę kilkaset złotych. Za poważniejsze wykroczenia bezspornie zwolniamy z pracy. Za niepełne użyczenie samolotu, w którym nie ma znaczenia, części obrotowych służbowych, jednostkową fuzerkę, spóźnie sporządzenie jakiegolwiek pisma. Wracając do zakładowego zwiżka zawodowego, który ma prawo ludziom. Codziennie przechodzą przez bramę obok ogromnej tablicy zakazującej bezspornie spożywania alkoholu w miejscu pracy. Listy dają jak byk. I nie pomaga. Wódka i piwo są, a na ludzi, ale tracimy się sami u domu. Czy nie można wytrzymać tych kilku godzin w pracy? Fabryce naprawdę nie chodzi o umoralnienie zwiżki, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo i jakość pracy. Pijany człowiek obując z potężnymi siłami elektryczności, gazem, acetylem, dwutlenkiem węgla — naprawdę nie ma szans. Niekiedy nawet już się o to nie myśli. Nie wszyscy też smutną statkę biorą sobie do serca... (1)

Z partyjnej inicjatyw

Na wiele zebraniach POP i OOP, podczas rozmów indywidualnych, ludzie domagają się w pierwszej kolejności uprzywilejowania polityki kadrowej w Fabryce. Słabość organizacyjną jest jeszcze sporo. Lepiej widać korzystaniu kadr sprzyja system ocen. Podlegają mu wszyscy zatrudnieni u stanowiskach kierowniczych — od dyrektora do brygadziści. Oceny dokonują wiołki przy udziale partii, samorządu, zwiżków zawodowych.

— Polityka kadrowa — mówi i sekretarz KZ PZPR, TADEUSZ KARUS — opiera się na udziałem rekomendacji partyjnej na określenie stanowiska. Nie obowiązuje to nie może — pełnej oceny fachowego przygotowania kandydata, do kwalifikacji zawodowe bierze bowiem odpowiedzialność dyrektora i brygadziści przełożeni.

Generalnie oceny kadrowe kierowników stojących na czele poszczególnych kolektywów wydziałowych dokonano w 1983 roku. Podczas ostatniego plenum KZ PZPR zaprezentowano niektóre z wyników. Referat dyrektora posiał w sprawie jasno:

konieczne ci mają „ważne” nagrody z sekcji produkcji oraz w dyktacji. Nie biedzieli tolerancję broks odzwagi i nie zdecydowania. Kadra kierownicza musi mieć świadomość swoich funkcji w socjalistycznym przedsiębiorstwie.

Zgodnie z partyjnymi nagrostami, kierownictwo w fabryce podporządkowało, że będzie w większym niż dotychczas stopniu wyciągać wnioski administracyjne wobec doozu, który nie egzekwuje należnych dyscyplin pracy i foluje następ przypadki przestępstwa. Pracownicy, którzy zgodnie z kodeksem pracy nadają się do zwolnienia dyscyplinarnego, nie może być przeniesiony na inny wydział, gdzie zarabia więcej niż w poprzednim miejscu. Takie przypadki podlegają rozszerzeniu uczućnych pracowników, obniżają autorytet partii. W postawach wielu członków zakładowej organizacji partyjnej widzę realne możliwości poprawy — nie m. in. poprzez osobisty przykład — efektywność gospodarowania i organizacji czasu pracy. OOP w „Głosie” zamierza kontynuować ówczesne zebrania na wydziałach. Krytyczny głos partyjnych i bezpartyjnych, solidarność w podejmowaniu wspólnych zadań — zapewniamy na pewno w najbliższej przyszłości. (1)

— Na jakich okresach kobieta opiekująca się małym dzieckiem jest zwolniona od pracy na III zmianie, w nocny?

— Kobiety posiadające dziecko liczące do roku życia nie wolno bez jej pisemnej zgody zatrudniać w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej. Nie można także dowozić jej poza stałe miejsce pracy. Kierownik opiekującym się dziećmi starszymi zakład — w miarę możliwości — wychodzi naprzeciw wien, że dyrektora — przychylnie ustosunkowuje się do prób np. o rozporządzenie pracy od godziny 8.

— Czy kierownik ma prawo nie w dzielić urlopu pracowniczemu np. Kontroli Jakości, który na danym stanowisku pracuje same na III zmianie?

— Urlopy powinny być udzielane zgodnie z wcześniej sporządzonymi planem. Kierownik mając plan urlopowy w roku wienie znaleźć zastępcę na danym stanowisku pracy, zmieniła. W pytaniu chodzi zapewne o odmowę urlopu zgłoszonego w ostatniej chwili. Tak, tak odmowa jest uzasadniona. Musi być bowiem zapewniony rytm produkcji. Regułą jest, że do marca wszystkie urlopy z ubiegłego roku powinny być wykorzystane. W przeciwnym wypadku kierownik noszący po ciężkiemu do odpowiedzialności służbowej i „uderzony” zdrowo po kieszeni. Znam jednakże takie sytuacje, że pracownicy nie chcą szyćć o poljeści na urlopie, mimo że nie są w pełni pewni. Ostatnio jednemu kilkakrotnie wręczano karty urlopowe, które sam podpisywał, a mimo to nazajutrz zawiązał się w pracy mówiąc: Ja nie ze Fabryki, tylko na urlopie. Szyję jednak że przy odrębnie dobrej woli zawsze można się w tych sprawach dogadać.

— Czy od marca będą podnoszone dodatki stażowe?

— Nie, to płotka. Dodatki są obliczane — zgodnie z zakładowym systemem plac — od najbliższego wynagrodzenia obowiązującego w całej gospodarce.

Moje lepiej pracuje!

Współzawodnictwo pracy ma bogatą historię i swoich bohaterów, m. in. generała Wincentego Pastrowicza. Dział — nie na polu sportowa rywalizacja jest między wojaczkami, lanez, szary, kradzież. Czy na pewno?

— Postanowiliśmy skorzystać do tej idei — mówi przewodniczący ZZ ZSMP, ALEKSANDER SZYPIPKA. — Kolo młodzieńców z Kuzni zorganizowało współzawodnictwo o tytuł „Najlepszej brygady roku”. Bez pomocy i fanfary, na zasadzie pełnej dobrovolności. W ładnych drzemie jakoby potrzeba porównania wysiłku własnego wysiłku i innych brygad. Czy na pewno?

Sformułowania regulaminu współzawodnictwa są raczej ogólne. Kryteria oceny dotyczą zwiększenia wydajności pracy, poprawy jakości wykonywanych wyrobów, minimalnego wykorzystania maszyn i narzędzi, przestrzegania przepisów BHP i dyscypliny (punty karne za nieobiecane nieuprzedziwienie i kary regulaminowe), dbania o porządek w miejscu pracy.

Przełożeni waleń regulaminu na konkretną codzienną pracę okazują się niezwykle ciekawe. Nie tylko członkowie ZSMP dostrzegali oburzenie rozrost, jakie jeszcze kwia w wykonywane

darce upomienionej. W tej chwili podstawą do nalazenia dodatków jest kwota 5400 złotych. Nie nie wskazuje na jakich extra podwyżki. Dodatki, proporcjonalnie wrosną wtedy, gdy wartość podstawy, czyli nalazna płaca.

— Jak długo jest to chwila obecnej obawy upomienionej przy rozmowach, nie umowy o pracę zawieranej na czas nieokreślony?

— 31 grudnia ub roku przestąpiła obowiązywać ustawa o szczegółowej regulacji prawnej w okresie przewyższania kryzysu społeczno-politycznego. Ustawa ta znowelizowała dyktando, na przedłużenie okresu wypowiedzenia nawet do 6 miesięcy. Dział okres wypowiedzenia zależy od stary pracy: dla pracowników pracujących do 10 lat — wynosi 1 miesiąc, dla osób zatrudnionych powyżej 10 lat — 3 miesiące.

— Mamy dwa odroczenia państwowe. Czy za każde powiniennym otrzymać dodatek do emerytury?

— Przesyłać tylko jeden dodatek, niezależnie od ilości posiadanych odroczeń. Wyrosi on miesięcznie 20 procent podstawy wypłaty przy końcu okresu świadczenia, nie więcej jednak niż 3 tys. złotych.

— Czy zakład może zmienić pracownikowi — członkowi rady pracowniczej warunki pracy na mniej korzystne?

— Absolutnie nie. Ustawa o samorządzie z września 1981 roku zapewnia członkowi rady pracowniczej ochronę stanowiska pracy. Zgodnie z art. 6 ust. 1 tej ustawy przedsiębiorstwo nie może zmienić członkowi rady — bez zgody rady pracowniczej — warunków pracy. Zmiana warunków pracy może trwać kadencji oraz w ciągu roku po jej upływie. Chodzi, oczywiście, o zmiany istotne. Zmiany nie ograniczające dotychczasowych uprawnień i nie pogarszające stanu faktycznego leża w kompetencji dyrektora zakładu. (1)

przez nich robocie. Współzawodnictwo stało się okazją do wykazania własnego zaangażowania, do świadczenia waleń pomocy i koleżeńskich usług. Ekspozycja została wyłożona na planowych. A był taki, który mówił, że jak Kłuzia da rade sobie z napięciem planu, to im tak samo na dloni wyświecić. Teraz wstydliwie chowają się po kąbach.

Najlepszą brygadą roku 1985 uznano ekipę Zdzisława Wiałę. II nagrodę otrzymali brygady Wiesława Sekuły i Ryszarda Niepszy, III — Jana Siwaka, Stanisława Lenarda i Jana Przystał. Członkowie brygady to ludzie zrównomiadzi, jak i starsi, rozumiejący, że tylko dobra robota poprawi sytuację ich rodzin i kraju. Brygada Czesława Piłarskiego została wyróżniona nagrodą na Narodowy Czyn Pomyi Szkole.

Podczas spotkania laureatów zaprezentowano, by w roku bieżącym kontynuować współzawodnictwo. Okazje są szczególne: X Zjazd PZPR i 10. rocznica powstania ZSMP. Metody pracy i postępowania, które przyczyniają się do współzawodnictwa kolegow z innych wydziałów, całą zwoje „Głosnika”. (1)

Z radiowóz

Są jeszcze wolne miejsca na wycieczki do Cachoziastowa, do Bratysławy 6-9 kwietnia br., cena ok. 12 tys. zł; do miastkiej Bystrzycy 10-12 kwietnia, cena ok. 12 tys. zł; do miasta wylotem 22 ZSMP, tel. 436.

Zarząd Główny PCK podjął uchwałę o podwyższeniu składek członkowskich do 72 złotych miesięcznie. Potowa zromonadnych funduszy pozostanie w dyspozycji kolea zakładowego. Pieniądże to służą będą udzielaniu pomocy członkom PCK w „Głosniku” — chorzy,

dotkniętym ciężkimi zwiolnieniami, ofiarom wypadków. Stąd apel o zaakceptowanie tej zmiany.

W mezu o mistrzostwo III ligi tenisa stołowego mekko drużyna „Glinik” pokonała na wyjeździe krakowskią „Cena ok. 12 tys. zł; do miasta wylotem 22 ZSMP, tel. 436.

Zaprosili nas

▲ Rada Nadzorcza Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu na posiedzenie plenarne;

▲ Włodzki Oddział Kultury na XXXI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski;

▲ Aktywo społeczno-polityczne Czarnego Danajca na przekazanie do użytku ośrodka zdrowia;

▲ Biuro Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu na wystawę grafiki rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — Włodzimierza Kuny — wystawa etyczna do końca marca;

▲ Klub MFKP w Nowym Sączu na spektakl Teatru Jednego Aktora pt. "Kwartet" Bogusława Schaffara oraz na spotkanie z podróźnikiem i pisarzem Bronisławem Dostatnim;

▲ Ognisko TKKF "Carlina" w Rabce na walne zebranie sekcji turystyki kajakowej;

▲ Zarząd Klubu Sportowego "Słońce Sącz" na uroczystość 75-lecia "Sanedca";

▲ Dyrekcja, Komitet Rodzicielski i młodzież Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu na sesję popołudniową nt. "Sport szkolny w 40-lecie Państwa Ludowego" na terenie Nowego Sącza;

▲ Dyrekcja, Komitet Rodzicielski i młodzież Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu na uroczystość z okazji XXX-lecia Szkoły;

▲ Mała Galeria Biura Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu na wystawę grafiki Józefa Pogwidza — czynna do 15 kwietnia;

▲ Gminna Rada Narodowa w Gródku nad Dunajcem na sesję;

▲ Dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu na Wieczór Stołowy;

▲ Komitet Zakładowy PZPR Wągrowca na Wyjazd na Zakładową Konferencję Partijną.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

WOWA maszynki do lodów włoskie, produkcji almeckiej — sprzedam. Oferty: 908, redakcja "Temu", Tarnów, Krakowska 11-908

ZGUBY

UBRAMIAK Ryszard sam. Strona 18 zgubił prawo jazdy nr. 3 nr 221 wydane przez Urząd Gminy w Zakroczymiu, 11-908

KLIMCZAK Józef sam. Gójkowice Dolne 1 ucałnił prawo jazdy kl. A B T wydane przez Naczelniczkę Miasta i Gminy Stary Sącz. D-9678

JADWIGA Pieniak sam. Nowy Sącz Lipowa 23/3 ulewiała skradzionkę legitymacji służbowej, uświadomiła do nakładania mandatów nr 12 mandatów gólkowickich od nr 270001 — 270002 mandatów krytycznych od nr 40001 — 40009 oraz pieczęcie służbowe, Instrukcję Radycy Józefowi Pieniakowi, wystawione przez Teresową Białą, adresatka: 27-0001, 27-0002, Nowy Sącz. D-9467

USŁUGI

SZKIBKO, rodzinie, tanie w lokalu Kłosa 1 i 2 ucałnił prawo jazdy kl. A B T wydane przez Naczelniczkę Miasta i Gminy Stary Sącz. D-9678

KOMUNIKAT POŁUDNIOWEJ DOKP

Poludniowa DOKP w Krakowie uprzejmie informuje, że w związku z wprowadzeniem na obszarze PRL w dniu 30 marca br. czasu letniego, nastąpi zmiany w rozkładzie jazdy pociągów dalekobieżnych w noc przebiegającą 29/30 marca 1986 r.:

- pociąg nr 31228/31208 relacji Zakopane — Łódź Fabr. odjedzie z Zakopanego o godz. 23.00, tj. o 74 minuty wcześniej,
- pociąg nr 3614 relacji Przemyśl — Wrocław odjedzie z Przemyśla o godz. 17.58, tj. o 55 minut wcześniej, a z Krakowa Gł. o godz. 23.43, tj. o 60 minut wcześniej,
- pociąg nr 37202 relacji Zakopane — Poznań Gł. odjedzie z Zakopanego o godz. 21.13, tj. o 84 minuty wcześniej,
- pociąg nr 43503 relacji Katowice — Krywnica odjedzie z Tarnowa Zach. o godz. 2.08, tj. 60 minut później,
- pociąg nr 13201 relacji Warszawa Wsch./Łódź Kal. — Krywnica odjedzie z Mietchowa o godz. 2.02, tj. 60 minut później,
- pociąg nr 15303 relacji Warszawa Wsch. — Zakopane odjedzie z Krakowa Gł. o godz. 2.28, tj. 60 minut później,
- pociąg nr 31262 relacji Warszawa Wsch./Łódź Kal. odjedzie z Bełżni o godz. 2.10, tj. 60 minut później,
- pociąg nr 31204 relacji Zakopane — Warszawa Wsch. odjedzie z Krakowa Płaszowa o godz. 2.09, tj. 60 minut później,
- pociąg nr 43115 relacji Katowice — Krywnica odjedzie z Krakowa Gł. o godz. 2.00, tj. 55 minut później,
- pociąg nr 2416 relacji Zamość — Kiedrzyń Koźle odjedzie z Debicy o godz. 2.10, tj. 60 minut później,
- pociąg nr 2336 relacji Zamość — Kraków Gł. odjedzie z Jarosławia o godz. 2.03, tj. 60 minut później.

W dniu 30.03 br. wystąpią przypadki przyjazdów pociągów do stacji docelowych z opóźnieniami w opóźnieniach.

Podróżnych zamierzających odbyć przejazd środkami PKP w noc przebiegającą 29/30 marca br. prosimy o zasięgnięcie informacji o kursowaniu pociągów na dworcach kolejowych.

OBWIESZCZENIA

Powinno być oznaczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczeń przy Naczelniczce Miasta Gorzów z dnia 17 stycznia 1986 r. nr rej. 27/98, Bogusław Bielecki, syn Jana, ur. 27.10.1963, r. sam. Zamieszkuje: 60, obywatelstwo: 00, 30 dnia 8 października 1986 r. o godz. 17.00 w Gorzkowie na skrzyżowaniu ul. Dzielniczej gdzie ponownie niezgodnie zależeć w prawo kontynuował jazdę samochodem Fiat 125p, nr rej. NSC-0105 nie zachował należytych środków ostrożności doprowadzając do kolizji drogowej oraz w czasie i miejscu j.w. spowodował kolizję drogową znajdując się w stanie po użyciu alkoholu i w tym samym miejscu i czasie kierował pojazdem bez uprawnień oraz dowodów rejestracyjnych, został uznany winnym popełnienia wykroczenia stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1, 86 § 1 i 84 § 1 na podstawie art. 87 § 1 2) wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 30.000 zł z zamianą na 60 dni karnej pracy po 500 zł na 1 dzień i orzeczono karę dodatkową pozbawienia wolności na kwotę obowiązkową z tytułu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-2577

Powinno być oznaczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczeń przy Naczelniczce Miasta i Gminy w Rabce z dnia 14 lutego 1986 r. nr rej. SA. 6123/81-186, Bronisław Czerny, syn Zofii, ur. 31.11.1935, r. sam. Bystra Podhalańska 16A, obywatelstwo: 00, odpowiedzialny z zyskiem 13 brukowej wódek cytrynej — wartość 3,950 zł w Bystrzyce Podhalańskiej od stycznia do czerwca 1985 r. został uznany winnym popełnienia przestępstwa na czynu stanowiącego wykroczenie z art. 132 § 80 ustawy z 20.05.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 132 § 80 ustawy j.w. wymierzono mu karę zasadniczą grzywny w wys. 30.000 zł z zamianą w razie niedobiegłości na 60 dni karnej pracy po 500 zł za dzień i orzeczono karę dodatkową grzywny w wys. 500 zł oraz karę karę dodatkową pozbawienia wolności i ukarano do wiadomości publicznej w tygodniku "Dunajec" na okres obowiązkowy.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-2578

KOMUNIKAT POŁUDNIOWEJ DOKP

Uprzejmie informujemy, że wnioski na przewóz transportem kolejowym dzieci i młodzieży na kolonie i obozy letnie przyjmujemy w terminie do dnia 31 marca br. pod adresem: Poludniowa DOKP Zarząd Handlowo-Przewozowy 31-157 Kraków, plac Matejki 12, pokój nr 327, telefon nr 22-68-32.

Jednocześnie Dyrekcja informuje, że przed wystaniem wniosku organizator zobowiązany jest do zapoznania się z opracowaną ofertą przewozową PKP na kolonie i obozy letnie w roku bieżącym.

Po upływie wyznaczonego terminu przedkładane wnioski na kolonie realizowane będą w miarę ograniczonych możliwości PKP po uiszczeniu opłat dodatkowych.



Kopalnia Węgla Kamiennego "ZIEMOWIT"

w Trybach-Łopiniach, ul. Pokoju 4, tel. 277-0441 wewn. 94-63-54

PRZYJMUJE STALE

mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią

Przyjmujemy na pracy gwarantujemy:

- ▲ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie;
- ▲ dodatek szlachecki;
- ▲ dodatek rozłąkowy;
- ▲ specjalne wynagrodzenie z Karty Górnicza;
- ▲ deputat węglowy;
- ▲ nagrody roczne tzw. 13 i 14 pensja oraz nagrody z zysku;
- ▲ nagrody barłebkowe w wysokości miesięcznego wynagrodzenia;
- ▲ nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40 i 45 lat pracy;
- ▲ jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników, którzy zawarli związek małżeński PO i LUTEGO 1982 roku. Pożyczka umarzana jest po 5-ciu latach nielanego pracy;
- ▲ pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 50.000 zł dla osób podejmujących pracę po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, umarzona po 5-ciu latach nielanego pracy;
- ▲ możliwość podnożenia kwalifikacji na kursach wewnątrz-zakładowych oraz technikum dla pracujących;
- ▲ dysponujemy ośrodkami czasowymi i kolonijnymi nad morzem, w górach i na Mazurach;
- ▲ przy kopalni organizowana jest spódnizna mieszkaniowa, która w krótkim czasie będzie gwarantowała uzyskanie mieszkania;
- ▲ dla pracowników zamieszkałych zakwaterowanie w Domu Górniczym przy kopalni z całonocnym wyżywieniem za znaczną dopłatą przez zakład;
- ▲ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15 do 18 lat.

UCZNIOM ZAPEWNIAMY SIĘ: wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz pomoce materialną w wysokości:

- 1) w klasie I w granicach — 5.000 zł
- 2) w klasie II w granicach — 7.000 zł
- 3) w klasie III w granicach — 10.000 zł
- ▲ absolwenci po ukończeniu nauki w ZSG — otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000 zł. Pożyczka umarzana po 3-ch latach nielanego pracy;
- ▲ wyróżniający się uczniowie ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w technikum w Rabce przy kopalni.

WYMAGANE DOKUMENTY PRZY PRZYJĘCIU: 1) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy, 5) świadectwo szkolne.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia kopalni. Dojazd do kopalni — od dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 95 i 137. K-9455

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje zespół: Stefan Kamiński, Ludyna Kaźmierka, Jurek Leśniak, Adam Operzecki (redaktor naczelny), Michał Sroka (redaktor techniczny), Anna Sopińska, Adres redakcji: 23-390 Nowy Sącz, Al. Wolności 49. Telefon: 238-35, 238-98. Karty: 6222491. Wydawca: Wszechnica w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasownia Zakłady Graficzne RSW. Oferty prenumerat w Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-907 Kraków, telefon 23-39-00. Wydrukowane w drukarni przy ul. Wilna 2, 31-907 Kraków, Centrala Kolorpola Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 40-58 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 113-20195-139-11. Nr indeksu 33687. Prenumeratę indywidualnie w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartally na IV kwartał.

Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Gidła (ex-redaktora naczelnego), Krystyna Pielichowska (redaktor graficzny), Krystof Pielichowski (ex-sekretarz redakcji), Al. Wolności 49. Telefon: 238-35, 238-98. Karty: 6222491. Oddział w Krakowie: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza "Prasa-Książka-Ruch", Krakowskie Wydawnictwo "Prasa-Książka-Ruch" Kraków, Al. Pokoju 3. Oddział w Warszawie: Biuro Wydawnictwa Biura Ogłoszeń RSW "Prasa-Książka-Ruch" na terenie zabudowy "Dunajec" przy ul. Wilna 2, 31-907 Kraków, Centrala Kolorpola Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 40-58 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 113-20195-139-11. Nr indeksu 33687. Biuletyn: rok do 25 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

PROGRAM I

- 16.10 Film dla 2 zmiany: „Adela”
16.25 Program dnia
16.30 „Majsterki i chłopcy”
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 DT — wiadomości
17.30 Program publicystyczny
18.00 „Krog próby”
18.00 Dobranoc
19.10 Studium
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.20 „Adela” — film fab. prod. rum.
21.50 DT — komentarze
22.30 Zawiesz na 21
23.00 Studio sport
23.45 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
17.30 Kłosa Antoniego Piechnicka
17.50 Dopisać losy
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.05 „Przygodki Gullivera”
19.20 Dziennik
20.00 Galeria świata „Ermitaż” (50)
20.30 „Jarmark” (1)
21.10 Filmy Jean Gabina's — „Mała w smutku”
21.30 Stan krytyczny
21.45 Wiececzne wiadomości

SOBOTA — 22 III

PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
8.30 Tydzień w polityce
9.00 „Sobótka”
10.30 DT — wiadomości
10.40 Telewizyjna lista przebojów
11.10 „Piągi na piągi” — program dla
11.50 Telewizyjny koncert tyżymadnia
12.00 honorowych dawców krwi
12.20 Świat z bliska
12.30 Telewizyjny biuro przedsiębiorstwa
13.10 „Znana nasza”
14.00 Galeria 97 milionów
14.30 „Począg pancerny” — wojak w dokumentalnym
15.00 DT — wiadomości
15.10 Antologia dramatu powszechnego
— Max Frisch — „Biedermann i podpalacz”
16.35 Kram
17.15 Louisaane Duiego Łodka
17.25 Scenariusz dla tygodnia
17.50 Skarbiec
18.30 Telewizyjny magazyn młodych
19.00 Dobranoc
19.10 Z kalendarza wkrótce zwierzęzi
19.30 Dziennik
20.00 „Rollercoaster” — film fab. prod.
USA

- 20.00 Czas — magazyn public.
22.50 7 dni na świecie
23.00 DT — wiadomości
23.10 Sportowe rytmy tygodnia
23.35 Kino nocne „Porwanie Przemysła” — film prod. włos.

PROGRAM II

- 10.05 „5 — 10 — 10”
10.25 Wideo sport
10.30 „Wiosna Ziemia” (23 — ostatni)
10.30 Kronika
10.30 Spektakl
10.30 Dziennik
20.00 Bis na bis
20.35 Filharmonia „Dwójki”



- 21.40 Tydzień w polityce
21.50 Wampirella czyli piosenka
scalu „Czarna dziura”
22.25 „Kłopoty w koronie” (10)
23.20 Wiececzne wiadomości
23.25 Muzyka na dobranoc

NIEDZIELA 23

PROGRAM I

- 7.25 Program dnia
7.30 Wiececznica rodziny wioślarskiej
7.55 Po gospodarstwu
8.30 Tydzień
9.00 Telerazki
9.30 DT — wiadomości
10.35 „Miliony przyrody” (6)
11.05 W starm kinie — „Protekst wszechświata” — polski film arch.
12.25 Siedem anten
13.00 Rezonans
13.40 Ludzie naszego epoki — sylwetka
14.00 DT — wiadomości
15.05 Teatr młodzieżowy — „Ziel Jaska”
— „Sarenki i spasty diabła”
15.45 Studio I

- 18.20 Antena
19.00 Wiececznica
19.30 Dziennik
20.00 „Celuloidowe dzieci” (5)
21.20 Pegaz
22.05 Sportowa niedziela
22.40 Koncert na głos i dźwięk orkiestry
23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 10.05 „Celuloidowe dzieci” (5)
11.25 Krótkofalowiec
12.00 Kwadrans z hejbanem
12.15 DT — wiadomości
12.30 Tuż poniedziałek
12.50 Kino familijne „Robin Hood” (18)
13.30 Studio sport
14.40 Zwierzęta w kameras
15.50 Wywiad z artystką na ty
16.05 „Wilhelm Zdobycywie” (6)
17.00 Studio sport
18.10 Słynne dzieła, słynni wykonawcy
18.50 Wywiad z Ireną Dejedzie
19.30 Dziennik
20.00 Studio sport
21.00 „Gwiezdny pokój” — Yoko Ono w Warszawie
21.35 „Grudniowy kwiat” — ang. film obcy.
22.40 Wiececzne wiadomości
22.45 Muzyka na dobranoc

PONIEDZIAŁEK — 24 III

PROGRAM I

- 16.25 Program dnia
16.30 Stowarzyszenie myślicyłych
16.55 Kino Zwieryczka „Na lewo od pingwinów” (10)
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Bezlitosny front” (6)
18.30 Echa stadionów
19.00 Dobranoc
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik
20.00 Rozmowa na telefon (7)

- 20.15 Teatr Telewizyjny — Witold Gombrowicz
— „Komentarze”
— rozmowa na telefon (7)
— Język niemiecki, lekcja 21

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki (12)
16.35 Nowa praca
16.40 Muzyka — Bronisława Wilezińska
16.50 Rozmowa z teledziennym
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik
20.30 2 dyktemy cygara — gwiazda Wilezińska
20.55 Gwiazdy wielkiego sportu
20.45 ABC — teledziennik językowy
21.35 Rozmowy z Lucyną (7)
22.30 „Misja” (6) — serial TP
23.30 Wiececzne wiadomości

WTOREK — 25 III

PROGRAM I

- 8.10 Fajka, kl. 8 — Herx, Maxwell i wunki
10.10 Film dla 2 zmiany — „Mauregard”
16.25 Program dnia
16.30 Dla dzieci — „Kameleon”
16.35 Młodymi nami i kaskadkami
17.20 DT — wiadomości
17.30 Magazyn informator wydawczy
18.00 Telewizyjny informator wydawczy

- 18.20 Pisy i minusy — czyli gospodarstwo znaki zapamiętaj
19.00 Dobranoc
19.10 Kłosa Antoniego Piechnicka
20.00 Zebranie otwarte
20.30 „Mauregard” (5)
21.25 DT — komentarze
21.50 Wiececz z Pogazem
23.05 DT — wiadomości
23.10 Język angielski (21)

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
16.30 Język angielski (12)
17.00 „Savoir vivre... a tu krycie”
17.20 W obrotach własnej
18.00 Splewniki domowy
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 „Mał pod łódkami” — nowela
filmowa TP
20.15 Magazyn motoryzacyjny
20.45 „Grypa” — program dok.
21.05 „Największe zagłowie świata” — reportaż film.
21.25 Panorama kin rodzicielskiego — „Człowiek z karabinem”
23.00 Wiececzne wiadomości

ŚRODA — 26 III

PROGRAM I

- 10.10 Film dla 2 zmiany
16.25 Program dnia

- 16.30 „Krag” — magazyn horory
16.55 „Tik-Tak”
17.20 DT — wiadomości
17.30 Louisaane Express i S. p. Łodka
17.40 Telegol — Motyk 796
18.10 Klub międzynarodowy
19.00 Dobranoc
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.25 Studio sport — mecz piłki nożnej
21.15 DT — komentarze
21.25 Film fabularny
22.25 DT — wiadomości
23.40 Język rosyjski (21)

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
16.30 Język rosyjski (12)
17.00 Poradnik kliniki zdrowego człowieka
17.30 Salon muzyczny
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 Teraz my (1) — Dom Słowa Polskiego
19.30 Dziennik
20.00 Teraz my (2) — Dom Słowa Polskiego
20.15 „Mie zabużeje jej burmistrz” — film Stanisława Sware-Bronkowskiego
20.40 Osadźmy sami
21.25 Teraz my (3)
22.25 Studio sport — mecz piłki nożnej
23.15 Wiececzne wiadomości

CZWARTEK — 27 III

PROGRAM I

- 10.10 Film dla 2 zmiany — „Jemina Shore prowadzi dziedziwo”
16.25 Program dnia
16.30 Kryptosm „Klio”
16.45 „Był sobie kosmos” (4)
17.20 DT — wiadomości
17.30 Mieszkańcy
17.40 PZU informacje
18.05 Poligon
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc
19.10 Dom rodzinny
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Jemina Shore prowadzi dziedziwo” — film krym. prod. ang.
21.05 DT — komentarze
21.30 Teatr Telewizyjny Alejandro Casano „Drewna umierają stojąc”
23.00 DT — wiadomości
23.05 Język francuski (21)

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
16.30 Język francuski (12)
17.00 Życie od kuchni
17.30 Życie jest filmem
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 Teatr Ekran — 1985
19.30 Dziennik
20.00 Głazna linia
20.15 Rozmaitości baletowe
20.45 Co nam zostało z tych lat
21.25 Studio sport
21.50 „X” zaprzasa — „Dom i świat” (20) film fab. prod. ind.
23.05 Wiececzne wiadomości

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

— Ano nie — odparł pułkownik — tylko Ulanicki stał się najpopularniejszą osobą w Krynicy.
Sala restauracyjna pełna już była gości. Między białymi stolikami pośpiędnie migły czarne tace kelnerów, orkiestra grała jakieś namiętne tango.
Kochyły już kolejkę, gdy przyszedł Ulanicki. Był to człowiek ogromnego wzrostu, z twarzą przypominającą tarca, do której przyklejono ogrotek potężnych rozmiarów i cztery wchłoczne czarne jak smola włosy. Wzrost i brzoło, w rzeczywistości bujne, nie ustawały w ruchu, w rzeczywistości do oczu, małych, zapadniętych i — zdawało się — wpatrzonych w jakiś daleki punkt w przestrzeni.
Gdy uśnił, Nikodem, nieco już podniecony alkoholem, rzekł:
— Pan pułkownik opowiadał nam ten paskał kawał z Krynicy. Pierwsza klasa! Dobrze pan tego faceta uznał.
Wielece na Twarcę poruszyły się gwałtownie.
— Co tam! Tracąc panu lepiet nie udało. Przecież to pan tego symbala Tenkowskiego objechał!
— On, on — potwierdził Wawda — morowcy gość. Czuję, że się zaprzyjaźnił. Wasze zdrowie!
Pół tego. Gdy grubo po północy przeszli na pierwsze piętro do danczyna i kazali dać sobie

szampa, mocno już mieli w szubach. Przy stoliku znalazły się reszce panienki. Jazg raka zachęcająco i Dyżna, zamieszkała jedna z dziewczyn, puścił się w pławy. Roztępa towarzyszyca przysłała mu się z uznaniem, a gdy uśnił, jednogłose stwierdził, że doskonały kompan i że może być tak wyjątkowo bruderszaf. Wobec braku sprężyny z kółkami, która strona dobiegła tego aktu przy dźwiękach „Sto lat, sto lat...”, które musiała zaprać orkiestra na żądanie pułkownika Wawdy.
Jasno już było na dworze, gdy ceterzej panowie zajęli miejsca w samochodzie Kunickiego. Uchwalone odwołanie do Komitatu Kowalskiego. Po przyjeździe na miejsce serce obudził swoich pasażerów. Szumski czuła potęgował się z Dyżna, gdyż nie chciało mu się wracać do Warszawy.
— Przespój się tu w Wacka, pa, Nikodemciu, pa...
Ulanickiego odwoził Dyżna na Koloniję Stasiaczka sam zaś wrócił do hotelu.
Kładąc się do łóżka, próbował zrobić retrospektywny przegląd zdarzeń ubiegłej nocy, lecz szum w głowie i dokuczliwa czkawka zmoczyły go wręcznie tak, że machał na wszystkie ręce.
Obudził się z bólem głowy dobrane po południu. Teraz dopiero spostrzegł, że spał w ubranu, wskutek czego przypomniało on teraz wygniecioną szmatę. Zły był na siebie, chociaż zdawał sobie sprawę, że wieczorąszą nocyjaka z pułkowni-

kiem i z dwoma dygnitarzami przysła mu się o tyle, że będzie miał konieczny dostęp do ministerstwa.
Przypomniał, że musi być na obiedzie u pani Przeskocznicy. Trzeba było dać garnitur do odpraszania.
Do Kunickiego wysłał depeszę, zawiadamiającą, że wskutek nieobecności w Warszawie ministra będzie zmuszony pobyt swój w stolicy przedłużyć.
Do pani Przeskocznicy pociął samochodem. Okna mieszkania wychodziły na ulicę i, być może, ktoś zobaczył jego auto, że załada mu szczyt.
Właściciel mówiąc nie wiedział, o czym ma mówić z ciotka Pominirskiego i z tym jakimś Krapczikiem, a zwłaszcza nie widział celu tej rozmowy. Jęczał, zgodził się, przystał, to jedynie przez elekwołki i poniekąd dla atrakcyjności samej wizyty w wielkopolskim domu.
Już od progu zauważył, że dom ten za pierwszym razem ogładywał w nieprzyjemnych warunkach. Dział było porażnie, pełne ciastki, dostojności i ludu mieszkanca. Wprawdzie nie wytrzymało ono porównania z pałacem korborkowym, ale miało w sobie coś nieuchwytnego, co Dyżnie jeszcze bardziej imponowało.
Łokaj otworzył drzwi do salonu, a po dłuższej chwili wręczał tam parę DT, z którego, która wyglądała dziś na całkowicie darte; za nią wzięła męczyzna lat około trzydziestu pięciu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wypadki roku 1985

Najbardziej pechowy myśliwy jest nim chyba pewien mieszkaniec Nowej Zelandii, który strzelał do kaczki najwyraźniej nie lubiącej, aby do niej strzelano. Gdy myśliwy wystrzelił już — i chyba nie czyta w powietrzu kół i runa — na niego uszadziacie mu nos, okulary i jeden ząb.

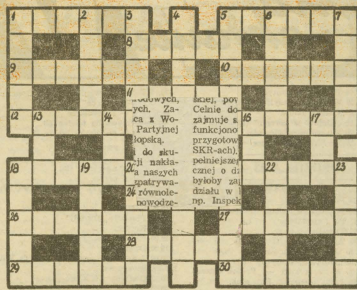
Najbardziej natrętny nieboszczyk Niewiadomy jest nim niekiedy Kłapan Kozłowski z Bostonia, którego uznano za zmarłego (miał przedziewane gardło). W nowy Kalifornię „zmarzłszy” wsiadł do samolotu „Trump” czuje się dobrze, nie policzając, który przyszedł mu z pomocą nadal jest w stanie sroka.

Najmniej powinna pogrozić Uczony ni Ali Agca, człowiek, który usiłował zabić papieża. Uznał się za Chrystusa i oświadczył, że zakrzywił pokrzywione, gdyż Watykan pokrzywił go poważnie. Wnaga odmówiono mu tego, Agca zgodził, że wyjadzie w powietrze cały świat.

Najmniej udana próba samobójstwa: Pewien człowiek wjechał samochodem przy szybkości 110 km/godz. na 5-tar wiadukt. Wywodził z rodzimego auta i dowiódł się do transformatora o napięciu 112 tys. volt, wszedł na niego i spadł w obłokach ognia i dymu. Na dole spotkał pracownika elektrowni, któremu na pytanie, co tam robi, odpowiedział, że chciał popisać samobójstwo, ale teraz już rezygnuje.

Najbardziej intensywny rozwój: miast miejsce w Niemczech Zachodnich. Wiosna trener drużyny futbolowej rozwinął się za szaradziacko senna. Znalazł ją pewnej nocy w łóżku wraz ze środowiskim nanastnikiem i firodowkim obojczyca.

Najgorzej stracone tajemnice: W tej kategorii było oczywiście wielu kowalów, ale palme pierwszeństwa trzeba przyznać Pentasonowi. W ubiegłym roku stwierdzono, że najbardziej skomplikowane szczyr zostały złamane przez siedmiu średnio inteligentnych nastolców posługujących się narzędziami inteligentnych komputerów.



ROBOSKOP

BARAN: Uwolnij się od dręczących myśli o przeszłości, nie już nie poradzisz i nie warto zastanawiać się nad błędami, które zostały popełnione — przed tobą nowe wydarzenia.

BYK: nie zrażania się słabą pamięcią, jeśli różne rzeczy obiecaliś, to teraz trzeba wypełnić zobowiązania — im wcześniej, tym lepiej.

BLIZNIĘTA: czeka cię okres zastój, apokij, braku ekscytujących wydarzeń — najlepiej wykorzystaj ten czas na samo-dokształcenie, tyle jeszcze możesz się nauczyć.

RAK: dobrze obserwuj to, co będzie się działo w rodzinnym gronie, będziesz musiał szybko i zdecydowanie reagować — nie bądź tylko zbyt rygorystyczny.

LEW: okres odpoczynku, mniejszej aktywności już poza tobą — teraz powinienesz zabrać się porządnie do pracy, wymaga jednak sytuacji swoje interesy.

PANNA: wiele może cię spotkać, na wiele lionysz, trzeba tylko być otwartym na to, co niesie życie — nie udawaj dystansu do świata, bo nie jest ci w tym dobru.

WAGI: niedawno przekonałeś się, że mimo czarownictwa udało ci się zlatwić wiele swoich spraw — idź za ciosem, nie poddawaj się pesymizmowi.

SKORPION: jeszcze nie bardzo potrafisz wybrać, wiele rzeczy cię intrguje, wiele chciałbyś osiągnąć — jeśli nie potrafisz zdecydować, zważ sobie i tego drak porozumiesz wtedy własne niepokój.

STRZELEC: częściej odwracaj mów o tym, co ci się nie podoba, wiele możesz coś zmienić — jeśli będziesz zbyt ostrożny, sam siebie narazisz na stręsy.

KOZIOROŻEC: dążyć do stabilizacji swojej sytuacji, meczą cię nieprzewidziane zdarzenia, nowe możliwości, które wymagają twojej aktywności — nie przepuść jednak tej jednej jedynej szansy dla siebie.

WODNIK: dobrze będzie, jeśli zdecydujesz się właśnie teraz na jakiegoś radykalne posunięcia w życiu osobistym — kieruj się tak, że własnym dobru, nie patrz tylko na to, co sobie pomyślił.

RYBY: swoim nieprzemysłanym postawianiem, a także niewiedzie, sprawiasz przykre tożym ludziom — weź to pod uwagę, nie wszystko, co jest dla ciebie dobre, jest dobre dla innych.

KRZYŻÓWKA NR 12

POZIOMO: 1) wdrożeniowy od-cinek gospodarki narodowej, 5) zespół siedmiu instrumentallów, 6) łagodnie natchynio, twariaski stek górnictwa, 9) bajka alegoryczna o zwierzętach i roślinach mająca charakter dydaktyczny, 10) luźna skala o-sadowa, składająca się z ziarnem kwarcu, 11) jedno z głównych bóstw indoańskich, z czterema rękami i oczami na całym ciele, 12) jadio, 15) skrzyżnia z smładkami do przechowywania białejzy, 18) papier chłonący ciecz, 21) bawelniane płótno instroligastorkie, 25) słownie kroch-małem, 24) ludowy instrument muzy-cy, 26) stosowanie przemocy, 27) wrózenie z karm, 28) drzewo liściaste, 29) wymiarzy długi koł, 30) u sławonogów,

PIONOWO: 1) filmowy lub spórtyzyczny, 3) kibiś, 3) wyspa należąca do NRD, 4) zarodek saski w półmieszynim okresie rozwoju, 5) ptak z rzędu wróbiolowatych, 6) literacki utwór liryczny, 7) jednoroczna roślina warzywna, 13) trójcho-

rozylen, 14) korobowy, 16) rzeka z piosenką, 17) urządzenie pływakie służące do budowy statków, 18) słodki ziemniak, 19) wrzask, 20) do górnictwa, 21) napój na wodzie lub mleku, 22) miasto w woj. Legnickim, 23) lek, 25) starszy pastor.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 29 marca br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10

POZIOMO: 1) talbot, 5) nikiel, 8) igapo, 9) kwinty, 10) rogac, 11) re-dyk, 12) labaka, 15) Altair, 18) kre-ble, 21) amardz, 23) limba, 25) Sparta, 27) koliba, 29) Narzew, 29) antaba, 30) antena,

PIONOWO: 1) lekst, 2) banda, 3) tiara, 4) jard, 5) norka, 6) kogut, 7) lazur, 13) ark, 14) kil, 16) Lem, 17) ind, 18) kasta, 19) Garda, 25) elana, 27) salkwa, 28) apłit, 29) szaga, 30) mors,

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10, droga losowania nagrody otrzymują: Zofia Skoczka z Cypanowie oraz Józef Zięcina z Krynicz.

Nagrody przesłamy pocztą.



TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

KARIERA NIKODEMA DYZNA

— 23 —

Nikodem jadł bardzo wolno, gdyż chciał doczekać się pułkownika. Orkiestra grała jakieś symboliczne kawalki. Sala z wolna zapelniała się.

Wreszcie okolo jedenastej przyszedł pułkownik Wareda. Wraz z nim wszedł krepny brunet w cywilnym ubraniu.

— O, pan już tutaj! — zawołał pułkownik. — Długo pan czekał?

— Eee, nie, kwadrans — odparł Dyzna. — Panowie pozwolą: pan Dyzna, dyrektor Szumski — przedstawił pułkownik. — Zaraz tu przyjdzie i nasz kochany Jaś Ulanicki.

— Ach, przyjdzie ta kopalnia kawałków? — zawołał wesoło Szumski. — To wybiorę!

— Nie macie pojęcia, jaki świetny udam mu się kawał, gdyśmy w maju byli w Krynicz.

— No?

— Ołó, wyobraźcie sobie, w naszym pensjonacie mieszkał też jakiś Kurowski czy Karkowski, taki, wiesz, stuprocentowy mężczyzna, stu-procentowy diabełchen, co to i tenis, i Byron, i Baudelaire, i Wilde, i Canale Grande, i Casino de Paris, i Monte, i obce języki, i gatunki win, i nazwy jedwabów, i koliczaje wyższych sfer — no, słowem, wspaniały. Kobiecy za nim szaleła, a przy wspaniałym stole konwersacja zmieniała się co dzień, jak amen w pacierzu, w rodzaju monologu czy odczytu tego bubka. Gadał i gadał, dowioknował, robił kalambury, wplatał aforyzmy co w dziesięciu językach, słownat — czarował.

— Byłczy typ — zawołał Szumski — jeżeli jeszcze miał paratunki. Orkiestra wciąż „m”, dam głowę, że z MSZ-ut

Pułkownik wybuchnął śmiechem.

— Jakbyś zgadł! Jak Boga kocham, ten typ nie roztawał się z parasonem.

— No i co dalej?

— Wyobraźcie sobie, coś na piaty czy szasty dzień, gdyśmy szli na obiad, Jaś powiada: „Dobry, duży nie wytrzymam” Siedział, uważając, vis a vis bubka. Ten jak zaczął czarować przy zupie, tak dojechał do pięcystego. Czekam, a

Jaś nie. Siedział i słucha, a typek uśmiechnięty, wytworny, wciąż czaruje. Pamiętam, zaczął właśnie wspominać o najmłodszym koleżance sezonu, gdy nagle mój Jan odłożył nóż i widelec, z lekką podniosł się na krzesło i, pochylivszy się przez stół do owego czarodzieja, jak nie huknie: „Szumski!”.

Dyzna i Szumski nie mogli powstrzymać śmiechu.

— Jak to — zapytał Szumski — po prostu „huhu”?

— „Huhu” i tyle, a znasz bas Ulanickiego? Nie macie pojęcia, co za konsternacja. Bubek pocierwiał jak barza z zamki, jakby weń niur strzelił. W jadłni zaledwa cięza śmiertelna, wszyscy raptem posuszali głowy. Az ktoś nie wytrzymał i wybuchnął śmiechem. Tęzo tylko brkawale! Od razu cały stół zatrząsnł się. Jak Boga kocham, nigdy w życiu nie widziałem leszce, by ludzie tak się śmiać mogli!

— A Jaś co?

— Jaś? Ano, jakby nigdy nie zabrał się do pięcystego.

— A bubek?

— Biedna kukła. Nie wiedział, czy wstać czy zostać, wreszcie ustąpił i wyszedł. Tęgoż jęsz, coze dnia wyjechał z Krynicz.

— I co dalej — zapytał Nikodem, któremu historia oeromnie się podobała.